

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 232)**  
z dnia 15 stycznia 2015 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 232)

15 stycznia 2015 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych poselskiego projektu ustawy o zawieszeniu spłat niektórych pożyczek i kredytów, zaciągniętych w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (druk nr 2996),
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jerzy Bańka** wiceprezes Związku Banków Polskich wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wojtowicz** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Ewelina Domeracka-Smolna** radca prawny w Krajowym Związku Banków Spółdzielczych, **Jarosław Komża** przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, **Tomasz Śmietalo** rolnik, członek Powiatowej Rady Podlaskiej Izby Rolniczej, **Grażyna Gąsowska**, **Grzegorz Redliński**, **Paweł Rogucki** rolnicy z województwa podlaskiego oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Andrzej Kniaziowski**, **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Białończyk**, **Jacek Markiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

#### Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proponuję dwa punkty porządku dziennego. Punkt pierwszy – zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych poselskiego projektu ustawy o zawieszeniu spłat niektórych pożyczek i kredytów, zaciągniętych w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Drugi punkt – sprawy różne, wolne wnioski. Czy są uwagi lub propozycje do zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę. W związku z tym przechodzimy do procedowania pierwszego punktu.

Procedowanie będzie następujące. Poprosimy o zaprezentowanie przez przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Henryka Kowalczyka, celu ustawy i jej głównych założeń. Następnie odbędziemy debatę i przyjmiemy stanowisko. W głosowaniu ustalimy, czy Komisja popiera generalnie tę propozycję, czy też jej nie popiera. Bardzo proszę pana posła Kowalczyka o przedstawienie założeń ustawy. Nie ma posła Kowalczyka?

#### Głos z sali:

Nie ma. Wyszedł.

#### Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Przed chwilą był.

#### Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Idzie już. Panie posle, prosimy o przedstawienie założeń ustawy.

#### Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przepraszam za opóźnienie, ale równoległe do naszego posiedzenia trwa posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i tam miałem jedną sprawę do wyjaśnienia.

W imieniu wnioskodawców, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, mam zaszczyt przedstawić do zaopiniowania przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi projekt ustawy o zawieszeniu spłat niektórych pożyczek i kredytów, zaciągniętych w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Projekt został zgłoszony w sierpniu 2014 r., a więc w momencie, kiedy rolnicy najbardziej odczuli na rynku skutki wprowadzenia embarga przez Federację Rosyjską na niektóre towary rolne z Polski, ale i z całej Unii Europejskiej.

Ta sytuacja doprowadziła do poważnego zakłócenia na rynku artykułów rolnych. Dotyczyło to zwłaszcza owoców, warzyw, mięsa, ale też i innych towarów, a później również przetworów mlecznych. Ta sytuacja jest niezwykle trudna dla rolników, którzy bez własnej winy utracili rynki zbytu. Spowodowało to znaczny spadek cen. Niektórzy rolnicy mają zaciągnięte pożyczki i kredyty na cele związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego i w tej sytuacji nie są w stanie spłacać rat tych kredytów. Może to powodować doprowadzenie do bardzo trudnej sytuacji finansowej, łącznie z bankructwem.

Podobne rozwiązanie, jeśli chodzi o ustawową możliwość zawieszenia spłat kredytów na podstawie decyzji, jest stosowane w prawie w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej. W momencie, kiedy prowadzący gospodarstwo był powoływany do służby wojskowej, spłata jego kredytów była zawieszana. Stąd nasz wniosek, aby przyjąć tę ustawę. Całą ustawę będzie procedować Komisja Finansów Publicznych, więc nie będę wchodził w szczegóły praktycznych rozwiązań, natomiast miałbym tutaj wielką prośbę o wsparcie i pozytywną opinię Komisji rolnictwa dla projektu tej ustawy. Co prawda upłynęło już prawie pół roku od złożenia wniosku, ale problem jest nadal aktualny. Ceny nadal są bardzo niskie. Nadal są trudności ze zbytem. Myślę, że pojawią się jeszcze większe problemy wiosną tego roku. A więc nadal jest to problem bardzo aktualny.

Ustawa przewiduje, że na podstawie wniosku rolnika decyzję stwierdzającą prawo do zawieszenia spłaty pożyczki i kredytu wydawałby wójt gminy. Decyzja ta jakby obowiązywałaby instytucje finansowe do zawieszenia spłaty. Oczywiście można byłoby powiedzieć, że jest możliwość zawarcia wspólnych porozumień między bankiem i kredytobiorcą do różnego rodzaju zawieszek kredytów, ale ustawowe rozwiązanie na pewno będzie bezpieczniejsze dla rolników. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Ajchler.

### **Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chcę poprzeć projekt ustawy mimo to, że mógłby już być wcześniej uchwalony, tak jak powiedział pan poseł wnioskodawca, bo to nie jest tak trudny projekt. Ale popieram projekt. Mój klub poprze projekt także w pracach sejmowej Komisji Finansów Publicznych, dlatego że każda pomoc, kierowana do rolnictwa, jest potrzebna, a szczególnie będzie potrzebna w 2015 r.

Rok 2014 był specyficzny; doszło do wielu zdarzeń, które w sposób negatywny odbiły się na ekonomice polskiego rolnictwa. Jednakże biorąc pod uwagę zapasy, jakie rolnicy zgromadzili, mogli w roku 2014 związać koniec z końcem. Natomiast jaki będzie rok 2015, na razie nie wiadomo; tego nikt dzisiaj nie wie. To, co przewidujemy i to, co widać, a także to, do czego odniosła się Rada Ministrów Komisji Europejskiej – chyba 16 grudnia, jeśli dobrze pamiętam, było dwudniowe posiedzenie – to było tylko zapoznanie się z sytuacją i monitorowanie jej. To wszystko. Komisję Europejską nie interesuje nawet to, jak pomóc – albo nie widzi możliwości udzielenia pomocy polskim rolnikom, np. producentom trzody chlewnej.

W Polsce prawie o 30% zmalały ceny skupu trzody chlewnej. Rząd polski mało interesuje się sytuacją, jaka jest na wsi. Zresztą dowodem na to, o czym mówię, jest przygotowanie rolników do manifestacji, do protestów. Ma to miejsce w Wielkopolsce. Rolnicy już się mobilizują i przygotowują się do średzkiej inicjatywy; tam odbyło się pierwsze spotkanie. Przyłączają się już przedstawiciele innych województw. Jeżeli w związku z powyższym minister rolnictwa nie zadziała w tej sprawie, nie spotka się z rolnikami – a lekceważy

tę sprawę, bo dostał wszystkie postulaty, był zaproszony na spotkanie i nie przyjechał – to ja tego nie rozumiem, ale to nie jest mój problem. To jest problem ministra.

Uważam, że taka inicjatywa jest konieczna i niezbędna. Jest niezbędna z tego powodu, że gdyby rolnik, który zaciągnął kredyt czy na zakup ziemi, czy na inne potrzebne w gospodarstwie maszyny i urządzenia, nie spłacił go, to komornik zniszczy tego rolnika w ciągu jednego roku. Jak działają komornicy, to my wiemy choćby z informacji ze środków masowego przekazu – komornik winnego z sąsiadem nawet pomyli, a traktor rolnika sprzeda za parę groszy. Dzieje się to w majestacie prawa, podczas gdy jest to zwyyczajny rozbój. Pewnych kwestii nie rozumiem, ale myślę, że problemem tego komornika zajęli się koledzy z województwa, w którym ta sprawa ma miejsce. Jak można wjechać do gospodarstwa, zabrać ciągnik od rolnika, który nie ma długów? Na to wszystko patrzy się z przyzwoleniem, bo reakcja jest żadna.

W związku z powyższym wnoszę również do Komisji, żeby odnośnie do projektu ustawy Komisja podjęła pozytywną decyzję. Mamy przedstawicieli w Komisji Finansów Publicznych, którzy także pracują w naszej Komisji i mogą w szczególny sposób zwrócić uwagę na obrady Komisji finansów. Jeśli to możliwe, to dobrze by było, żeby nasi przedstawiciele brali także udział w pracach podkomisji, jeśli taką drogę procedowania przyjmie Komisja finansów. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Walkowski.

#### **Poseł Piotr Walkowski (PSL):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Rzeczywiście rok 2014 przyniósł nam dość duży spadek opłacalności produkcji rolnej. Kwestia niższych o 30% cen nie dotyczy tylko cen żywca wieprzowego, ale praktycznie większości rynków rolnych. Jest to kwestia cen zboża, mleka, taką sytuację obserwujemy też cały czas na rynkach owoców i warzyw.

W związku z tym mam pytanie. Otóż wiem, że na skutek drastycznych sytuacji, powstałych w wyniku nałożenia embarga, zostały uruchomione w ministerstwie rolnictwa działania, dotyczące prolongaty spłat kredytów czy przesunięć spłat. Dotyczy to tych gospodarstw, które bezpośrednio ucierpiały na skutek embarga. Taki mechanizm bodajże został wprowadzony we wrześniu. Mechanizm ten polega na tym, że jeżeli został przydzielony kredyt preferencyjny, to istniały środki, które były zabezpieczone na całość tego kredytu preferencyjnego np. na 6 lat. Wówczas banki zawierały umowy z właścicielami gospodarstw, że będzie prolongata w spłacie, ale wysokość środków, przeznaczonych na zabezpieczenie tego kredytu, nie może przekroczyć kwoty, która pierwotnie została dla tego kredytu naliczona na poszczególne lata i w konkretnej wysokości oprocentowania.

Miesiąc temu, na grudniowym posiedzeniu parlamentu, przyjęliśmy uchwałę dotyczącą mechanizmów udzielania pomocy przedsiębiorcom, których firmy ucierpiały na skutek embarga, jeśli chodzi o wysokość produkcji czy dochody. Tam była również kwestia 30% strat na skutek embarga rosyjskiego. Myślę, że tutaj można by było wprowadzić podobny mechanizm; tyle tylko, że wiedząc, jak wyglądała sprawa wyceny strat we wrześniu i w październiku w gospodarstwach rolnych, szczególnie ogrodniczych, trzeba rozwiązać problem sposobu udokumentowania strat. To będzie troszeczkę problematyczne. Niemniej myślę, że warto byłoby się nad tym zastanowić, ponieważ kondycja finansowa i możliwości gospodarstw rolnych rzeczywiście znacznie się zmniejszyły.

Pogorszenie kondycji gospodarstw jest już widoczne na rynku środków produkcji rolnej. Widać to po zmniejszonych zakupach, przede wszystkim po zakupach nawozów mineralnych. W tym okresie zakłady azotowe zawsze stosowały do listopada obniżkę cen. W ubiegłym roku taka obniżka cen praktycznie obowiązywała do końca grudnia, co miało stanowić pewną zachętę dla rolników do zakupu nawozów sztucznych. Na początku stycznia pojawiły się lekkie podwyżki cen. Nadal jednak nie widać, żeby był zwiększony ruch; mniej więcej porównując sprzedaż nawozów do lat poprzednich, to nabycie nawozów sztucznych też jest o około 30-40% niższe, niż było w analogicznych okresach poprzednich lat. Dlatego warto pomyśleć i stworzyć mechanizm, który umożliwiłby udzielanie rolnikom pomocy. Pozostaje tylko otwarta kwestia, gdzie znaleźć środki. Myślę, że tutaj właśnie o tym warto by było podyskutować.

Chciałem nawiązać do wypowiedzi kolegi Romualda. Rzeczywiście 5 stycznia w Środzie Wielkopolskiej odbyło się spotkanie z udziałem ponad 300 rolników. Postulaty zostały przekazane; część z nich jest do spełnienia, a część, ze względu na naszą obecność w UE, jest niemożliwa do spełnienia bez zgody KE. Przedwczoraj będąc w Poznaniu otrzymałem informację, że kolejna taka akcja w Wielkopolsce jest zapowiadana na 22 stycznia pod Urzędem Wojewódzkim. A więc pod tym względem, że tak powiem, styczeń nie zapowiada się zbyt pomyślnie. Miejmy nadzieję, że nastroje troszkę się poprawią, bo napływają pieniądze. Jeśli chodzi o wypłatę płatności bezpośrednich, to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa podzieliła beneficjentów w taki sposób, że do 8 stycznia wypłacane były płatności dla mniejszych gospodarstw, otrzymujących do 2 tys. euro, a po 8 stycznia płatności są wypłacane dla większych gospodarstw, czyli dostających ponad 2 tys. euro. Środki zaczną napływać.

Niemniej jednak z informacji, jakie codziennie do mnie docierają wynika, że sytuacja ekonomiczna gospodarstw w Wielkopolsce nie jest zadowalająca. W niektórych przypadkach, np. hodowców trzody chlewnej, praktycznie przez cały rok utrzymywała się zła koniunktura. Jest duże zaniepokojenie, ponieważ wiele zakładów przetwórstwa mleczarskiego podjęło w styczniu decyzję o obniżce cen surowca o kolejne 10 – 15 groszy, a więc również na tym rynku już się skończyła opłacalność, z którą mieliśmy do czynienia przez ostatnie cztery lata. Tutaj też będziemy mieli beneficjentów, uzyskujących przez ostatnie cztery lata takie dochody, które nie zmuszały ich do tak drastycznych reakcji.

Korzystając z tego, że jest na sali pani dyrektor Szelałowska i jest wiceprezes ARiMR, chciałbym uzyskać informację dla rolników, jak planowane są płatności. Jakie transze mamy na poszczególne miesiące, jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie? To też jest ważna informacja dla producentów rolnych, bo w tym roku płatności bezpośrednie nie będą wyrównywały dochodów. Płatności te będą niezbędne do uruchomienia produkcji, do wznowienia produkcji w okresie wiosennym, kiedy ruszy wegetacja. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Odpowiedź padnie przy omawianiu spraw różnych, bo teraz mamy zasadniczy punkt obrad. Pan poseł Dunin.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, czy mogę zabrać głos w kwestii formalnej?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę bardzo.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Prosiłbym o pięć minut przerwy, bo w tym momencie dochodzi do pewnego precedensu. Przed wejściem do Sejmu stoi delegacja rolników z NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Jest to delegacja związkowa. Nie zostają wpuszczeni na posiedzenie Komisji. Uważam, że to jest skandal i jako Komisja powinniśmy na to zareagować. Nie powinniśmy pozwalać, żeby dochodziło do takich sytuacji, w których przedstawiciele związków – nie jakies tam niezrzeszone osoby, tylko przedstawiciele związków – stoją przed głównym wejściem. Zabrano im przepustki i nie chcą tej delegacji wpuścić na posiedzenie Komisji.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Za bezpieczeństwo odpowiada ochrona Sejmu. Ja wyraziłem zgodę na uczestnictwo rolników, zostali zgłoszeni. Jeśli coś tam się dzieje, to mogą interweniować u Marszałka Sejmu. Natomiast my nie odpowiadamy za bezpieczeństwo. Jeżeli pan już chce interweniować, to proszę bardzo – jako poseł. Do tej pory nie było problemu. Kiedy słyszę, że przywożone są świnię...

**Głos z sali:**

To dzik.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dzika przywieźli. Nie wiem, czy to akurat jest właściwe miejsce.

**Posel Robert Telus (PiS):**

To nie jest problem dzika, bo dzika już im zabrano, tylko ich nie chcą wpuścić. Tu już nie chodzi o żadnego dzika.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę bardzo, pan poseł Dunin.

**Posel Romuald Ajchler (SLD):**

Panie przewodniczący, trzeba by było sprawdzić, czy ten dzik nie był z pomorem afrykańskim, bo to różnie bywa.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie, nie żartujemy z tego, bo to jest zbyt poważna sprawa. Pan poseł Dunin.

**Posel Artur Dunin (PO):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam kilka pytań do pana posła Kowalczyka jako do posła wnioskodawcy. Pytania są związane z proponowanym projektem ustawy. Nie wnioskuję, czy to jest słuszne, czy nie jest słuszne, ale mam kilka pytań.

Pierwsze pytanie. Jakie dokumenty musiałby przedstawić taki rolnik, żeby wójt, burmistrz, prezydent mógł wydać decyzję o zawieszeniu spłaty pożyczki? Tutaj to nie jest opisane. Załóżmy, że jestem rolnikiem, który w życiu nie miał podpisanej żadnej umowy z Federacją Rosyjską, a mam kredyty i nagle występuję o to, żeby mi zawieszono spłatę tych kredytów. Wójt, burmistrz, prezydent podpisuje taką decyzję. To po pierwsze. Rozumiem, że tutaj jest napisane dokładnie: „zawieszenie spłaty niektórych pożyczek i kredytów zaciągniętych w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego”, ale to jest bardzo rozmyte, tak?

Czepiam się jakby szczegółów, bo wydaje mi się, że rolnictwu trzeba pomagać i jestem całkowicie za tym, natomiast mam pewne wątpliwości *stricte* prawne przy zastosowanych rozwiązaniach. Jakie dokumenty musiałbym przedstawić? Wrzucam teraz od razu pomysł, że podpisano jakąś umowę, która nie została zrealizowana – ale to powinno być wymienione w projekcie.

Mam kolejne pytanie. Te kredyty są brane w różnych sektorach finansowych – i tych państwowych, i tych prywatnych. Decyzję podpisuje wójt, burmistrz, prezydent. Czy on bierze na siebie odpowiedzialność za ewentualne konsekwencje, czyli za odroczenie spłat? Czy bank może wystąpić do wójta, burmistrza, prezydenta i zapytać się: no dobrze, to wójt, burmistrz, prezydent będzie płacił te odsetki?

Tak, chcę pomóc polskiemu rolnictwu. Nie wiem, czy zaproponowane rozwiązania są prawnie dozwolone i czy to nie zachwieje systemem finansowym nie tylko w sektorze bankowym. Nie mam złych intencji i to nie są pytania tendencyjne. Po prostu chciałbym się dowiedzieć, jak wnioskodawca widzi dalsze rozwiązania, wynikające z tej ustawy. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kalemba. Później pan poseł wnioskodawca będzie odpowiadał.

**Posel Stanisław Kalemba (PSL):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie ministrze. Uważam, że na tym etapie ważne będzie stanowisko ministra rolnictwa i podejście do problemów w tym zakresie. Są już pewne rozwiązania systemowe, które funkcjonują, jednakże zwróciłbym uwagę na to, że to jest propozycja skierowana tylko do gospodarstw, objętych embargiem z Unii Celnej. Mamy też cały szereg trudnych sytuacji, chociażby jeśli chodzi o mleko, bo jest spadek cen surowca i trzeba spłacać kredyty inwestycyjne. Na innych rynkach sytuacja też jest bardzo trudna. Warto pomóc rolnikom, żeby nie doprowadzić do upadku produkcji czy gospodarstw. Mamy sytuację bardzo poważną i niezawinioną przez nas, tylko przez okoliczności zewnętrzne.

Możemy szukać nowych rynków, ale rynek Unii Celnej na czele z Federacją Rosyjską nie tak łatwo zastąpić. Przypomnę, że w 2013 r. to było 1,3 mld euro, z tego czysta nadwyżka to ponad 90%, czyli to nie jest taka prosta sprawa. To nie jest sytuacja zawiniona przez rolników. Natomiast sektor rolno-spożywczy jest to dział, który osiąga nieporów-

nywalne z innymi sektorami, najwyższe saldo w handlu zagranicznym. To pokazuje wagę, znaczenie tego sektora, więc warto rozważyć tę propozycję.

Natomiast powiem, że tu interesy rolników zostały dobrze zaprezentowane. Zwróć uwagę na rozmowy, informacje, korespondencję i spotkania, które odbyłem i przeprowadziłem z przedstawicielami banków spółdzielczych. Jest superważna sprawa. Miałbym pytanie, na jakim etapie jest zmiana rozporządzenia czy wydanie rozporządzenia Rady Ministrów odnośnie do zmiany oprocentowania kredytów. Mogę powiedzieć na przykładzie Wielkopolski, że jak wynika z bezpośrednich doświadczeń z bankami, to banki czekają na wydanie tego rozporządzenia. Oczekują, żeby było chociaż nie 2,25%, ale te 3% powyżej wskaźnika WIBOR 3M. Uważam, że za długo trwa ta cała sytuacja i oczekiwanie na zmianę rozporządzenia, bo to już może jest rok albo nawet więcej. Te kredyty są coraz mniej opłacalne. To by była jedna kwestia.

Przy okazji powiem, że trwają prace nad nową ustawą o bankach spółdzielczych. Też jest wielkie zaniepokojenie, bo mamy tu jakby inspirację ze strony Komisji Nadzoru Finansowego; brakuje odpowiednich konsultacji na tym poziomie z sektorem banków, głównie spółdzielczych, ale przecież nie tylko w tym zakresie. Tutaj trwa oczekiwanie na nowe decyzje.

Natomiast uważam, że ten sektor wymaga ochrony. Rzecz w tym, żeby nie doprowadzić do sytuacji, w której nastąpi takie tąpnięcie, że później będą potrzebne wielokrotnie większe środki, żeby ponownie osiągnąć choćby taki poziom produkcji, eksportu czy liczby miejsc pracy, jaki mamy obecnie. Ponad 20% żywności wyjeżdża z Polski. To jest bardzo ważne, bo to są miejsca pracy. To wpływa na całą gospodarkę i nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

W Wielkopolsce jest najniższe bezrobocie od paru lat i wynosi około 7 – 8%. Mogę powiedzieć, że głównie wynika to z faktu, iż sektor rolno-spożywczy ratuje sytuację, szczególnie poza dużymi miastami. W tym sektorze są tam miejsca pracy. A więc tutaj jest ten szerszy aspekt i warto systemowo do tego podejść. Nie jest to łatwa sprawa, ale będę z uwagą oczekiwał na to, co powie pan minister Plocke, bo na tym świetnie się zna. Przy tym zaznaczę, że jak wynika z moich doświadczeń, nie jest to problem tylko sektora rolno-spożywczego czy ministerstwa rolnictwa. To jest szersza sprawa i tak na nią powinniśmy spojrzeć. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Ardanowski.

### **Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Już parę miesięcy minęło od tego czasu, kiedy nasz klub złożył projekt ustawowej pomocy dla rolników dotkniętych embargiem. Niestety te miesiące potwierdziły czarny scenariusz i przypuszczenia, że sytuacja rzeczywiście może być poważna. Dotyczy to właściwie całej produkcji rolniczej, a w szczególności tych sektorów, które w większym stopniu były uzależnione od eksportu do Rosji. Są to owoce i warzywa, to jest także, niestety, wieprzowina i mleko.

Sytuacja na początku 2015 r. jest bardzo trudna i zapowiadane protesty rolników w jakiś sposób ten fakt potwierdzają. Oczekiwaliśmy, że w tej nadzwyczajnej sytuacji, bo i okoliczności są nadzwyczajne, rząd zaproponuje jakieś rozwiązania, które pozwoliłyby rolnikom utrzymać płynność finansową, nie popaść w tarapaty i odbudować produkcję. Odbudować ją również w tych obszarach, gdzie także ze względu na przyjęte procedury, np. niszczenia części produkcji w przypadku owoców, problemy będą miały miejsce. Z przykrością stwierdzam, że nie doczekaliśmy się żadnych konkretnych form pomocy. Słyszę tu głosy, że właściwie wszyscy zgadzają się z diagnozą, iż trzeba pomóc rolnikom, ale żadnych form realnej pomocy nie ma.

Cena mleka według danych ministerstwa rolnictwa, ale również według informacji z poszczególnych zakładów mleczarskich, spadła poniżej złotówki, a w niektórych regionach Polski do około 70 gr. Większość biznesplanów, które były podstawą inwestowania w gospodarstwa mleczne, opierała się na cenie około 1,60 – 1,70 zł; w tym momencie wszystkie założenia finansowe dla wizytówki polskiego rolnictwa, jaką był sektor mle-



czarski, wzięły w łeb. Te gospodarstwa w dużej mierze stoją na granicy bankructwa. Moim zdaniem część rolników już się nie podniesie i będzie dużo zajęcia dla komorników.

Jeszcze gorsza sytuacja, jeśli można ją stopniować, jest w sektorze trzody chlewnej. Często porównuje się tę sytuację do sytuacji z roku 2007. Celuje w tym szczególnie pan poseł Kalemba. Tylko przypomnę, że problemy ówczesnego spadku cen wynikały z nadprodukcji wieprzowiny w Polsce; wynikały z tego, że takiego pogłowia, jak w 2007 r., nie mieliśmy chyba nigdy w historii. Wtedy cena spadła poniżej 3 zł, co było oczywiście nieszczęściem dla rolników. Przypomnę i przypominać będę zawsze, że wtedy rząd premiera Kaczyńskiego podjął decyzję o bardzo szybkim skupieniu 1mln tuczników, asygnując na to odpowiednie środki poprzez Agencję Rezerw Materiałowych. To działanie powstrzymało wówczas spadek cen i pozwoliło je odbudować; nie stało się to w jakiś bardzo radykalny sposób, ale powstrzymując spadek, odbudowało się cenę o około 50 – 60 groszy na kilogramie.

W tej chwili mamy najniższe bądź jedno z najniższych stanów pogłowia trzody chlewnej w Polsce, a wieprzowina, którą zjadają Polacy, pochodzi w około 50 – 60% z importu. W tej sytuacji interwencja jest potrzebna. A przypomnę, że mechanizmy prawne w 2007 r. już obejmowały to wszystko, co UE zawiera w swoim *acquis communautaire*; to się nie odbyło przed wejściem do Unii Europejskiej. W tej chwili interwencja powinna polegać oczywiście na czymś innym, ale powinna być.

Jaka jest cena? Poinformuję państwa, którzy nie wiedzą. Proszę śledzić cotygodniowe notowania, podawane przez Agencję Rynku Rolnego, podawane przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa, który niedawno opublikował ocenę sytuacji ekonomicznej rolnictwa. Ba, jest również bieżące monitorowanie rynków w poszczególnych województwach. Cena w części regionów Polski również wynosi około 3 zł. Mówiłem o tym wczoraj – niedawno poinformował mnie rolnik z województwa kujawsko-pomorskiego, że zaoferowano mu za nieco przerośniętego świniaka 2 zł za kilogram żywca. Dwa złote za kilogram żywca. Proszę państwa, oczekiwanie na interwencję rządu jest cały czas aktualne. Ale żadnej interwencji od sierpnia, kiedy pojawił się problem embarga, się nie doczekaliśmy.

Ta ustawa oczywiście jest skomplikowana. Rozumiem obawy banków, że jest to wkroczenie w zakres umowy cywilnoprawnej, że trzeba doprecyzować, czy to dotyczy tylko zawieszenia, czy mówiąc wprost – prolongaty spłaty kapitału czy odsetek. Czy jest potrzebna dodatkowa, nowa analiza zdolności ekonomiczno-finansowej lub zdolności kredytowej w gospodarstwie? Są wątpliwości, które podnosi sektor bankowy w trosce o własny interes. Dla mnie, jako osoby ściśle związanej z bankowym sektorem spółdzielczym – wielokrotnie wspierałem ten sektor – jest to też szalenie ważne, żeby rozwiązania korzystne dla rolników nie uderzyły za mocno w sektor spółdzielczości bankowej, w którym większość rolników zaciąga kredyty.

To są uzasadnione wątpliwości, ale moim zdaniem sytuacja jest nadzwyczajna. W opiniach, które mamy do projektu ustawy, spotyka się wypowiedzi, że nie można tego porównywać z sytuacją, związaną z obronnością kraju. To jest zagrożenie nadzwyczajne, które powoduje uruchomienie środków nadzwyczajnych, ale oby nie doszło do tego, że sytuacja wojenna będzie na nas wymuszała różne działania. Wszyscy modlimy się o to, żeby do tego nie doszło, ale pewności nie ma. Natomiast ta sytuacja, związana z kondycją rolnictwa, jest sytuacją nadzwyczajną i wymaga nadzwyczajnych działań. Dlatego wydaje się, że Sejm występujący w imieniu suwerena, czyli narodu, ma prawo podejmować tego typu rozwiązania. Może trzeba doprecyzować pewne zapisy, tak jak sobie tego życzą podmioty, które zostały uwzględnione w konsultacjach. Tutaj Klub Parlamentarny PiS, jako wnioskodawca tej ustawy, jest gotów na przepracowanie projektu, na doprecyzowanie niektórych zapisów.

Pomoc dla rolników jest potrzebna. Część gospodarstw po prostu sobie nie poradzi; szczególnie właśnie tych gospodarstw, które były naszą wizytówką. Gospodarstwa nowoczesne, gospodarstwa, które zainwestowały w technologie, które są konkurencyjne wobec rolników z UE, to są gospodarstwa również bardzo mocno zadłużone – i kredytami pomostowymi wziętymi po to, by skorzystać z pomocy unijnej, i kredytami inwestycyjnymi, i kredytami obrotowymi na bieżące prowadzenie nowoczesnej produkcji rolniczej. Dlatego mamy nie tylko prawo, ale mamy absolutny obowiązek pomóc polskiemu

rolnictwu. Oczekiwałbym, że rząd zaproponuje rozwiązania. Nie doczekaliśmy się tych propozycji. W związku z tym Sejm, nasz klub, występuje z takimi propozycjami.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chciał zabrać głos? Czy rząd chciał zabrać głos na ten temat?

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym zabrać głos w tych kwestiach, które były poruszone przez panów posłów. Sprawa pierwsza czy pierwsza grupa pytań dotyczy mechanizmów prawnych, które zostały uruchomione po wprowadzeniu embarga rosyjskiego. Przypomnę, że piąty miesiąc trwa embargo, które zostało wprowadzone decyzją władz Federacji Rosyjskiej na 12 miesięcy. Otóż chciałbym pewne rzeczy przypomnieć i naświetlić. Co w tym czasie się zdarzyło? To raptem pięć miesięcy, ale w zakresie prawodawstwa krajowego i unijnego podjęto następujące działania i je zrealizowano.

Jeśli chodzi o prawodawstwo krajowe, to po pierwsze wydaliśmy dwa rozporządzenia Rady Ministrów w kwestii udzielania pomocy *de minimis*. Przypomnę, że producentom czarnych porzeczek i wiśni wypłaciliśmy 21,522 mln zł. Były to pieniądze z budżetu krajowego. Drugie rozporządzenie dotyczyło pomocy *de minimis* dla producentów jabłek, kapusty i cebuli – wypłaciliśmy prawie 113 mln zł.

Natomiast jeśli chodzi o pomoc unijną, to też chciałbym podzielić się pewną refleksją. Mianowicie pierwsze rozporządzenie Komisji Europejskiej o udzieleniu pomocy dla producentów owoców i warzyw dotyczyło trzech mechanizmów; było to wycofanie z rynku zielonych zbiorów oraz niezbiwanie owoców i warzyw. Przypomnę, że na ten cel Polska uzyskała 26,2 mln euro; z tego 9,327 mln euro na niezbiwanie produktów, a 16,5 mln euro na bezpłatną dystrybucję i 422 tys. euro na wycofanie produktów z rynku. To była pierwsza pomoc. Druga pomoc ograniczyła się do wsparcia dla producentów jabłek i gruszek na poziomie 18,75 tys. ton i 3 tys. ton dowolnych produktów, objętych wsparciem. Ostatnia pomoc pochodzi z grudnia 2014 r. Komisja Europejska podjęła na wniosek Polski decyzję przyznającą pomoc, którą obejmujemy 155,7 tys. ton jabłek i gruszek oraz 18,65 tys. ton pomidorów, ogórków, papryki słodkiej i marchwi. Przygotowane są rozporządzenia, które mają skonsumentować tę pomoc.

Też chciałem poinformować, że w międzyczasie podjęliśmy również rozporządzenie Rady Ministrów w zakresie udzielenia pomocy dla producentów rolnych w spłacie kredytów z dopłatami ARiMR; pomoc dotyczy oprocentowania. Inaczej mówiąc, wnioskodawca może się zwrócić do banku o zawieszenie spłat rat kapitału, natomiast Agencja przez dwa lata będzie spłacać odsetki.

Również informuję, że w przyszłym tygodniu, we wtorek, Rada Ministrów podejmie rozporządzenie w sprawie nowego mechanizmu, związanego z dopłatami do kredytów preferencyjnych. Jest to następujący mechanizm – po pierwsze wielkość kredytów preferencyjnych będzie obliczana na podstawie trzymiesięcznego WIBOR plus 2,5%. Natomiast w przypadku kredytów inwestycyjnych będzie to po stronie rolnika nie więcej jak 3%, a w przypadku kredytów kłeskowych – do 1,5%. To są te kwestie, które dotyczą bezpośrednio mechanizmów krajowych i unijnych, a także wsparcia finansowego.

Były również przez państwa podniesione sprawy, dotyczące płatności bezpośrednich. Chciałem poinformować Wysoką Komisję, że cała akcja płatności bezpośrednich za rok 2014 jest to...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ten temat będziemy omawiać w drugim punkcie. Wtedy będą jeszcze dodatkowe pytania dotyczące płatności.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Płocke:**

Dziękuję. Jeszcze chciałem, panie przewodniczący, odnieść się do projektu ustawy, który jest analizowany przez Wysoką Komisję. Dodam tylko tyle, że analizujemy w resorcie te uwagi, które zostały zgłoszone przez instytucje finansowo-bankowe. Przygotowujemy stanowisko rządu do tego projektu, które jest w tej chwili uzgadniane; jego ostateczny

kształt poznamy po przyjęciu tego stanowiska przez Radę Ministrów. Tylko chciałem dodać, że Minister Finansów wyraził negatywne stanowisko dla tego projektu.

Natomiast będziemy przygotowywać stanowisko rządu także w oparciu o propozycje, złożone przez: Sąd Najwyższy, Związek Banków Polskich, Krajowy Związek Banków Spółdzielczych, Narodowy Bank Polski i Komisję Nadzoru Finansowego. Nie chciałbym dzisiaj wygłaszać i komentować tego, jaki będzie ostateczny kształt stanowiska rządu i jaka też będzie ostateczna propozycja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z uwagi na to, że ten projekt wymaga dopracowania. Wszyscy o tym doskonale wiemy. To tyle, panie przewodniczący. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Kowalczyk. Bardzo proszę. A przepraszam, panie pośle. Wcześniej jeszcze zgłaszał się chyba pan ze Związku Banków Polskich. Bardzo proszę.

**Wiceprezes Związku Banków Polskich Jerzy Bańka:**

Jerzy Bańka, wiceprezes Związku Banków Polskich. Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo. Związek Banków Polskich z dużą uwagą obserwuje sytuację na rynku rolnym ze względu na ryzyko, jakie ta sytuacja generuje dla sektora bankowego, a w szczególności dla sektora polskich banków spółdzielczych. Niezależnie od tego, czy ta ustawa w tym kształcie bądź w innym będzie przyjęta, to w sytuacji braku wsparcia dla gospodarstw rolnych jest generowane i prawdopodobnie zrealizuje się w praktyce ryzyko, związane z niewypłacalnością wielu tysięcy gospodarstw. Niewątpliwie przeniesie się to na wyniki ekonomiczne banków, w szczególności polskich banków spółdzielczych, jako że ten sektor bankowy obsługuje ponad 80% kredytów preferencyjnych. Jednak pamiętajmy także o tym, że rolnicy zaciągają również kredyty konsumenckie także w tzw. sektorze komercyjnym. To wszystko oczywiście wywoła i wywołać może poważne problemy ze spłatą tychże kredytów i z tym się liczymy.

Natomiast odnosząc się do projektu ustawy, to traktujemy ten projekt jako wyraz determinacji wnioskodawców ze względu na brak wsparcia ze strony instytucji publicznych. To jest oczywiste, że jeżeli są podejmowane decyzje o charakterze politycznym, na które żadnego wpływu nie miały ani gospodarstwa rolne, ani rolnicy, to skutki muszą być w jakiejś części przejęte przez instytucje państwowe. Oczekujemy, że do tego projektu ustawy będzie wprowadzony odpowiedni mechanizm, który pozwoli na finansowanie i na zrekompensowanie – w szczególności bankom spółdzielczym – kosztów restrukturyzacji tychże kredytów.

Nie chciałbym się odnosić do zgłoszonych wątpliwości formalnoprawnych, bo one są widoczne gołym okiem. Widzimy, że w tym kształcie ta ustawa nie mogłaby być uchwalona, ponieważ jest oczywistym, że naruszałaby ona obowiązujący porządek konstytucyjny. Niemniej jednak to wcale nie oznacza, że takie prace nie powinny być realizowane.

Cieszy informacja, że wreszcie doczekamy się zmian regulacyjnych w zakresie dopłat do kredytów preferencyjnych. Banki spółdzielcze oczekują od dawna na taką decyzję. Jest ona niezbędna szczególnie w tym okresie, kiedy stopy referencyjne banku centralnego są na tak niskim poziomie. To wprost generuje zagrożenie dla rentowności banków spółdzielczych, które w tym roku, chcę to wyraźnie podkreślić, dodatkowo są dotknięte wysokimi opłatami na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Ponadto jeszcze jest przed nimi ogromna zmiana systemowa, dotycząca wejścia w życie nowych regulacji, związanych z tzw. pakietem CRD IV.

Chciałbym jednocześnie podkreślić, że polskie banki, a w szczególności sektor banków spółdzielczych, jest otwarty na inicjatywy restrukturyzacyjne. Niemniej jednak proszę nie oczekiwać, że będzie tutaj pełna akceptacja dla rozwiązań, które w gruncie rzeczy przenosiłyby cały ciężar skutków tej restrukturyzacji nie tylko na same banki, ale na klientów banków. Takie rozwiązanie nie może być akceptowane. W każdym bądź razie chciałbym zadeklarować w imieniu sektora bankowego wsparcie dla wszelkich inicjatyw, które pozwolą na taką restrukturyzację i aktywny udział naszych przedstawicieli w dalszych pracach Komisji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, teraz pani. Proszę się przedstawić.

**Radca prawny w Krajowym Związku Banków Spółdzielczych Ewelina Domeracka-Smolna:**

Ewelina Domeracka-Smolna, Krajowy Związek Banków Spółdzielczych. Oczywiście przyłączam się i popieram zdanie pana wiceprezesa. My również wyrażamy w pełni zrozumienie dla sytuacji rolników. Oczywiście również oferujemy wsparcie przy tworzeniu regulacji, mających wpływ na realizację zobowiązań wobec wszystkich banków, a w szczególności banków spółdzielczych. Rzecz jasna nie jesteśmy w stanie wyrazić akceptacji dla wszelkich rozwiązań. Zwracamy się z prośbą o wypracowanie takiej formy działania i takich przepisów, które będą uwzględniały sytuację prawną i ekonomiczną banków oraz ich możliwości. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Przypomnę, że Komisja rolnictwa została poproszona o opinię, czy generalnie taka idea jest słuszna, czy potrzebne jest takie rozwiązanie, które zostało zaproponowane. Natomiast tutaj w opiniach są podnoszone tematy, które wymagają uregulowania. Tego już dokona Komisja Finansów Publicznych. My dzisiaj bardziej chcemy kierunkowo wyrazić opinię, czy takie działanie jest potrzebne w sektorze rolnym, a jeśli chodzi o szczegóły, o których i pan mówił, i pani, to one będą już dopracowane w ścisłym procesie legislacyjnym. Bardzo proszę, teraz pan.

**Przedstawiciel Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:**

Dzień dobry. Jarosław Komża, Związek Powiatów Polskich. Szanowni państwo. Niewątpliwie wszystkie argumenty, które w dotychczasowej dyskusji padły za – mówiąc najkrócej – inicjatywą pomocy rolnikom, są słuszne i niepodważalne. Natomiast zwracam państwa uwagę na jedną drobną w cudzysłowie kwestię, że do tej pory mówiliśmy o interesie rolników, mówiliśmy o interesie banków. Tymczasem projekt tej ustawy nakłada bardzo wyraźnie, wbrew uzasadnieniu do projektu ustawy, konkretne obowiązki, konkretne nowe zadania administracyjne na samorządy. Obowiązki te dotyczą wydawania decyzji administracyjnych. Nie mówi się w ogóle o konsekwencjach wydania takiej decyzji i całego jej kontekstu dla organu, jakim jest wójt. Niestety, nie padło to tutaj, że Związek Powiatów Polskich we wrześniu wydał do tego projektu ustawy pisemną opinię, która jest w załączonych materiałach. Zwróciliśmy uwagę, że jest to ewidentnie nowe zadanie.

Jest również druga kwestia natury bardziej ogólnej, którą poruszał także Sąd Najwyższy. Dotyczy ona, mówiąc najogólniej, w ogóle konstytucyjności takiego porządku prawnego, czyli wydawania decyzji administracyjnych wobec stosunku cywilno-prawnego pomiędzy kredytobiorcą a kredytodawcą.

Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na tę kwestię – na tego trzeciego partniera, czy trzecią grupę interesariuszy tego projektu ustawy, czyli samorządy. Na samorządy ten projekt ewidentnie nakłada nowe zadanie, generujące koszty i co do tego absolutnie nie ma żadnych wątpliwości. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Oczywiście jest opinia Związku Powiatów Polskich, ale wszyscy powinniśmy szukać rozwiązania, które będzie korzystne dla rolników. Skoro nałożono zadania, to trzeba myśleć o jakimś sposobie rekompensaty. Natomiast czy jest to słuszne rozwiązanie, to pokaże życie.

Panowie, dzisiaj rozmawiamy na temat kredytów i pożyczek. Ewentualnie gdybyście powiedzieli, jak w tych sprawach wygląda sytuacja.

**Członek Rady Powiatowej Podlaskiej Izby Rolniczej, rolnik Tomasz Śmiało:**

Tak, panie przewodniczący. Rozumiem. Mamy nie narzekać i nie biadolić. Wie pan, my jesteśmy najbardziej tym dotknięci, bo to nie jest nasza wina. Nazywam się Tomasz Śmiało, jestem rolnikiem z województwa podlaskiego. Uważamy, że to nie jest nasza wina, że przez politykę Rosjanie nałożyli na nas embargo. Dlaczego wszyscy chcą naszym kosztem gdzieś tam zajechać? Tym razem to nie my narozrabialiśmy.

Prosimy nie o jakąś tam jałmużnę; chcemy normalnego kredytu, tylko żeby była dopłata do odsetek. Mamy tutaj konkretną propozycję i może ją pokrótce przeczytam, bo na to, co jest lansowane, że tak powiem, przez pana Marka Sawickiego – chodzi o fundusz stabilizacyjny – to my, jako rolnicy, w ogóle się nie zgadzamy. Nie zgadzamy się, bo to jest kolejny parapodatek. W propozycji ministra jest podane, że jeśli ten kryzys będzie trwał przez trzy lata, to przez trzy lata będą nam zabierać 0,2% od faktury. Przez trzy lata, a jeżeli tyle będzie trwał kryzys, to oni nam później te pieniądze wypłacą. To jest śmieszne, my trzech lat nie wytrzymamy. Taka jest sytuacja. Akurat jestem trzodziarzem i przy takiej sytuacji, jaka jest na rynku wieprzowiny, to my nie przetrzymamy zimy, a co dopiero mówić o trzech latach. Ta sytuacja jest dramatyczna. Tu trzeba dokończyć jakichś szybkich zmian.

Bardzo prosimy, żeby Komisja przychylnie potraktowała nasz wniosek, dotyczący kredytu. Chcielibyśmy, żeby dopłacano jakieś pieniądze do odsetek; może z tej pomocy *de minimis*? Nie chcemy wiele; chcemy mieć kredyt, który później spłacimy. Chcemy tylko takiej pomocy, żeby ktoś dołożył do odsetek, żebyśmy nie spłacali drogich kredytów. Nie powiem, niektóre banki proponują nam jakieś kredyty konsolidacyjne. Uważam, że na naszej trudnej sytuacji chcą jeszcze dobrze zarobić, a my już i tak gonimy resztkami sił i jesteśmy na tzw. debecie.

Uważam, że kredyt stabilizacyjny byłby jak najbardziej pomocny dla nas w tak bardzo trudnej sytuacji. Uważam, że ten kredyt powinien być czymś w rodzaju kredytu kłęskiego. Mamy tutaj taką właśnie propozycję, żeby okres spłaty wynosił 5 lat, a wielkość udzielanego kredytu powinna być zależna od rzeczywistych i utraconych przychodów. Możliwość dwuletniej karencji spłat, oprocentowanie zależne od stopy redyskontowanej w granicach 1- 2%. My nawet proponowaliśmy, że się rozliczymy z tego kredytu w ciągu sześciu miesięcy, co pozwoli nam jakoś utrzymać się na powierzchni. Jeżeli dziś dokładam w moim gospodarstwie do trzody chlewnej przy produkcji stu sztuk miesięcznie, to z czego mam dokładać? A ja nie mogę dokładać, muszę mieć zysk. Przecież gospodarstwo się rozwija i musi mieć jakiś zysk. W związku z utratą zysku podparlibyśmy się tym kredytem.

Panowie, to jest naprawdę dramatyczna sytuacja. Sami wiecie, co się dzieje. Tak wygląda sytuacja nie tylko podlaskich trzodziarzy. Na domiar wszystkiego złego my mamy jeszcze ten nieszczęsny ASF. Nikt z tym nie chce nam pomóc. Bardzo bym prosił o taki kredyt, żeby nam ktoś dołożył – nie wiem, czy z *de minimis* – do tych odsetek, żebyśmy mogli spłacić nawet te drogie debety tanim kredytem. No i przede wszystkim proszę, żeby zawiesić te kredyty, które mamy. Przecież wszyscy dobrze wiedzą, że rolnicy są i tak najbardziej wiarygodni i najbardziej wypłacalni.

Przypominam, że embargo pojawiło się w wyniku polityki. To jest polityka, to nie jest nasza wina. Dlaczego my mamy za to odpowiadać, za tę politykę? Panowie, trzeba troszkę nam pomóc. Przecież jesteśmy tutaj wszyscy Polakami. Wiem, że to tak ciężko zrozumieć, ale mamy rodziny i akurat z tych świń się utrzymujemy. Nasze dzieci chcą jeść. Bardzo was proszę – pomóżcie nam. Bo my już prosimy o pomoc.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję panu. Wystąpiło tu kilka spraw. Może zakończymy potem, panie pośle.

Dzisiaj rozmawiamy o zawieszeniu spłat niektórych pożyczek i to była poselska propozycja. Drugi temat to ten, o którym pan mówił, czyli kwestia kredytu stabilizacyjnego. Poprosimy o wypowiedź rząd czy przedstawiciele banków; spytamy się, czy rząd coś takiego planuje, bo pan minister mówił tutaj o rozporządzeniu i nowym oprocentowaniu. A trzecia sprawa dotyczy rynku wieprzowiny. Na ten temat wypowie się pan poseł Ajchler. W Wielkopolsce był protest i będzie protest. W dniu 4 lub 5 lutego będziemy prosili rząd o konkretne odpowiedzi na te postulaty, które będą zgłoszone. Ale na razie zakończmy temat ustawy, której projekt państwo otrzymaliście. Pan poseł Kowalczyk.

#### **Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim pragnę podziękować sektorowi bankowemu, który wyraził zrozumienie dla sytuacji rolników i deklaruje wsparcie przy dalszych pracach nad tą ustawą. Oczywiście ustawa powinna być dopracowana i nikt z nas nie ma co do tego

żadnych wątpliwości. Została zgłoszona bardzo szybko i była reakcją na bardzo trudną sytuację, która powstała w sierpniu. Uważnie wczytujemy się we wszystkie uwagi, które były zgłoszone. Spróbujemy dostosować ustawę do tych uwag – pewnie nie do wszystkich, bo tak się zapewne nie da, ale do większości z nich. Chcemy tak zrobić, aby rzeczywiście ta ustawa mogła z jednej strony skutecznie wspomóc rolników, czyli umożliwić dokonanie odroczenia spłat, ale bez narażania na straty sektora bankowego. To jest jakby następna sprawa.

Oczywiście w ustawie nie było mowy o odroczeniu rat kapitałowych i odsetek – tutaj jest odpowiedź na pytanie pana posła Dunina. Jednakże przy tej konstrukcji ustawy niewątpliwie nie można równocześnie doprowadzać do odroczenia spłat i zawieszenia odsetek, bo wtedy pojawia się problem. Jest to problem albo kumulacji odsetek dla rolników, co byłoby jeszcze gorszym rozwiązaniem, albo strat bezpośrednio poniesionych przez bank, co byłoby naruszeniem porządku prawnego. A więc raczej mówimy o odroczeniu spłat rat kapitałowych, co by też dało oddech rolnikom mającym kredyty.

Drugie pytanie, które padło, a właściwie pierwsze w kolejności – jakimi dokumentami powinien posługiwać się rolnik składając wniosek? Oczywiście ustawa odsyła do rozporządzenia ministra właściwego do spraw rolnictwa, aby określił rodzaje dokumentów, które należy załączyć do wniosku. Dla mnie jest oczywiste, że najprostszym dokumentem jest faktura sprzedaży produktów rolnych z dnia dzisiejszego i sprzed roku, bo wtedy to jest jasne, jakie były skutki. Natomiast proponowane rozwiązanie, zawarte w projektowanej ustawie o funduszach wzajemnej pomocy, którą przyjął rząd, jest skomplikowane. Niestety, tamte rozwiązania są bardzo skomplikowane, to znaczy odsyłają do prowadzonej rachunkowości. W efekcie pewnie dla wielu rolników będzie to właściwie martwa ustawa, gdyż nie prowadzą rachunkowości, a więc jak odwołają się do rachunkowości sprzed trzech ostatnich lat? Na pewno nie tak.

Natomiast bardzo prostym dokumentem jest faktura sprzedaży. Porównać cenę na fakturze z dnia dzisiejszego i sprzed roku – i będzie wtedy widać, czy cena spadła, czy nie spadła. To jest jedna rzecz. Nie chciałbym tu wchodzić w rolę ministerstwa rolnictwa, ale choćby takie kryterium można byłoby przyjąć.

Oczywiście też należy przemyśleć sprawę rekompensaty dla samorządów gminnych, związaną z wydawaniem decyzji. Natomiast też trzeba brać pod uwagę to, że każdy rolnik mieszkający na terenie gminy, jeśli jest w stanie dalej spłacać kredyty, choćby z opóźnieniem, jest płatnikiem podatku, również rolnego – i jest znacznie lepszym mieszkańcem niż taki, który zbankrutował. A my chcemy uchronić od bankructwa. Banki też oczywiście na tym nie zarobią, ale może też lepiej jest czasami właśnie nie zarobić po to, żeby mieć szansę uzyskania spłaty tego kredytu, niż postawić kredyt w stan natychmiastowej wykonalności, a właściwie go nie ściągnąć i doprowadzić do bankructwa gospodarstwo rolne.

Dlatego też jeszcze raz wnoszę o pozytywną opinię dla tego projektu ustawy, ciesząc się z deklaracji wsparcia w dalszych pracach nad tą ustawą ze strony sektora bankowego, bo to jest jak gdyby ten partner po drugiej stronie. Oczywiście takie modyfikacje, które by w znacznej części satysfakcjonowały głównie sektor bankowy, jesteśmy gotowi w tej ustawie wprowadzić. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Dunin jeszcze chciał uzyskać od pana odpowiedź.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Panie pośle, chciałem dopytać, bo trochę tego nie czuję. Mówi pan, że ministerstwo powinno podjąć decyzję, jakie to mają być dokumenty. Wskazuje pan, że mogą to być faktury – ubiegłoroczna i tegoroczna. Piszemy o tym, że zawieszenie spłat ma być ze względu na skutki embarga. Ale co wtedy, jeżeli ktoś nie miał podpisanej jakiejś umowy? Pytam i chciałbym uzyskać informację – może też bezpośrednio od rolników? Jeżeli mam podpisaną umowę, jeżeli ona jest nieskonsumowana, to wtedy faktycznie jest podstawa do tego, żeby wystąpić o zawieszenie, tak jak pan mówi, kwoty głównej i spłacać odsetki. Aczkolwiek wypowiedzi przedstawicieli banków całkowicie rozumiem, bo im się wali jakby cały program systemu bankowego i to musi być też uzupełnione.

Teraz jest pytanie. Mówił to przedstawiciel samorządu, że gdy samorząd wydaje decyzję, to na nim jak gdyby spoczywa odpowiedzialność i jakby spłacanie przez ten rok tych pieniędzy. Samorządy też na to nie mają pieniędzy. Żeby im wrzucić do spłacania jakikolwiek dodatkowy element, zgodnie z ustawą o samorządzie muszą na to pójść pieniądze z ministerstwa, czyli z budżetu. Przygotowując taką ustawę, panie pośle, to my, czyli posłowie – bo to jest projekt poselski – powinniśmy wskazać w budżecie państwa źródło środków na zabezpieczenie słusznych roszczeń bankowych, bo tak to wynika z umowy bankowej, podpisanej między bankiem a rolnikiem. Prosi pan o akceptację i pozytywną opinię. Dzisiaj, teraz, nie jestem w stanie w tej chwili przekazać takiej pozytywnej opinii. Jest za dużo niewiadomych i za dużo spraw, które nie wynikają wprost z tej ustawy.

Miałbym apel do ministerstwa. Ta pomoc jest potrzebna, co wynika chociażby z wypowiedzi rolnika, który przed chwilą zabierał głos. Pomoc jest potrzebna, żeby ci rolnicy faktycznie przetrwali i mieli na codzienne życie. Wydaje mi się jednak, że zaproponowany projekt ustawy nie rozwiązuje problemu. Nie rozwiąże tego problemu. Niestety, boję się, że pod tę ustawę mogłyby się podpiąć osoby niekoniecznie zagrożone embargiem. A ja chciałbym bardzo, żeby faktycznie pomóc rolnikom, którzy naprawdę stracili na embargo. Dlatego mam jeszcze pytanie do ministerstwa.

Panie ministrze, czy rozważacie w ministerstwie przygotowanie jakiegoś rozwiązania, które faktycznie pomoże rolnikom? Nie ulży, ale pomoże rolnikom w codziennej pracy i w codziennym życiu? Pomoże tak, żeby faktycznie mieli ten oddech, o który prosili – chociażby poprzez wstrzymanie spłat pewnych kredytów, żeby mogli normalnie żyć i normalnie prosperować, bo to jest dla nich istotne. To jest bardzo istotne dla rolników i tak naprawdę bardzo istotne dla nas wszystkich. Tak, dla nas wszystkich. Dlatego mam dużo pytań do przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Kowalczyka, ale również mam pytanie do ministerstwa, do pana ministra – czy jakieś rozwiązania są przygotowane, żeby faktycznie pomóc rolnikom?

Tutaj padła propozycja przygotowania jakiegoś kredytu preferencyjnego na spłatę obecnych kredytów, kredytu scaleniowego. Pomoc na spłaty kredytu w bankach spółdzielczych. Jednak nie oszukujemy się – tutaj jest pełna zgoda – większość rolników to klienci banków spółdzielczych. Większość. Nie możemy jedną ręką tu coś dać, a drugą ręką, przepraszam, ale wykończyć bankowość spółdzielczą, tak bardzo potrzebną i tak bardzo dobrze postrzeganą przez rolników. A więc mam pytanie do ministerstwa: czy jest szansa na to, że ministerstwo przygotowuje jakieś rozwiązanie? Czy ma w planach, czy ma jakieś pomysły na takie rozwiązanie, żeby faktycznie pomóc rolnikom, którzy mają problemy finansowe i bieżące kłopoty finansowe z uwagi na embargo rosyjskie? Ale tylko dla tych. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Marzy się taka sytuacja, żeby jednak rząd szybciej przygotowywał rozwiązania i wychodził naprzeciw rolnikom, ale zawsze można zgłaszać jakieś wątpliwości. W tym przypadku my, jako posłowie opozycji, mielibyśmy takie marzenie. No bo mówienie, przerzucanie się, że ten do tego, ten do tego... Jest państwo i jest szkoda wynikająca z polityki państwa, ponieważ to Unia Europejska tak zdecydowała. Tutaj powinna być szybka interwencja, no ale cóż. Panie pośle, przerzucanie się, czy ten, czy ten – to nic nie daje. Ale bardzo proszę.

#### **Poseł Artur Dunin (PO):**

Panie pośle, jeżeli pan zwrócił uwagę, to chyba w moim ani jednym słowie nie było ataku na opozycję czy na wasze działanie. Ale jeżeli pan przewodniczący sobie tego życzy, to panu przypomnę lata 2005 – 2007, gdy nie uporaliście się ani z górką, ani z dołkiem, ani z wieloma innymi rzeczami, już nie mówiąc o cukrze. A więc mam wielką prośbę – proszę nie atakować osoby, która chce uzyskać informacje; wychodzi naprzeciw pewnym rozwiązaniom i chce od ministra, od swojego rządu uzyskać pewne informacje. Pan minister Plocke przedstawił, jakie pieniądze poszły do rolników ze względu na embargo. A więc, panie przewodniczący, bardzo proszę nie atakować osoby, która faktycznie chce w jak największym stopniu pomóc rolnikom, którzy mają problemy z bieżącym finansowaniem. Nie róbmy polityki.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ja przepraszam, ale...

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Panie przewodniczący, panie pośle. Bardzo proszę. Skończę i będzie pan mógł odpowiedzieć. Dzisiaj w żadnej z moich wypowiedzi – i chyba to państwo przyznacie – nie padł żaden atak na was. Wychodzę z wyciągniętą ręką – tak naprawdę do rolników – i chcę pomóc. Chcę pomóc polskiemu rolnictwu, a pan mnie atakuje. Dlaczego? A także atakuje polski rząd. Bo naprawdę to, co w tej chwili jest robione... Oczywiście za każdym razem można powiedzieć, że to jest za mało – ale jest; jest wiele rzeczy, które ten rząd przygotował i ten rząd to wprowadza oraz wypłaca pieniądze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie chcę prowadzić polemiki, tylko przypomnę, że ja powiedziałem, iż marzy mi się taka sytuacja, żeby był taki rząd, który – jak się zdarzy coś takiego – to wkroczyłby i przygotowałby rozwiązanie. Nie mówiłem ani o tym rządzie, ani o innym, tylko o tym, że marzy się taka sytuacja. A że jej nie ma, to trudno. Pan poseł Ajchler.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie przewodniczący, panie pośle Dunin. Powiem panu szczerze – nic nie robicie, jeśli chodzi o polskie rolnictwo. Nic, nic i jeszcze raz nic. A jeżeli już, to tylko pozorujecie jakąkolwiek pomoc.

Proszę nie piętrzyć problemów, bo jeśli chodzi o górkę czy dołki, które pan wypomina, to ja zaraz panu przypomnę. Było w Polsce 19 mln sztuk trzody chlewnej, a dzisiaj jest poniżej 9 mln i jeszcze macie nadwyżkę. Importujecie codziennie kilka tysięcy świń z Niemiec, z Danii. Są tu ubijane. Ba, a my występujemy jeszcze o pieniądze, żeby te świny, które są importowane z Danii, przechowywać za polskie pieniądze. To na to pieniądze są. Nie potraficie sobie z tym poradzić.

Rolnicy domagają się od wielu lat, żeby kwalifikować, żeby była niezależna ocena półtusz mięsa. Co zrobiliście w tej sprawie? Nic nie zrobiliście i nic nie macie zamiaru zrobić. Przed chwilą pytałem na sali sejmowej o sprawy ekonomiczne, związane z polskim rolnictwem. Zadałem pytanie, odpowiadał pan minister Nalewajk. Co odpowiedział? Nic, nawet nie powiedział, co będzie w 2015 r.

Wszystko odnosimy do posiedzenia Komisji, która ma się zająć trzodą chlewną – na następnym posiedzeniu Sejmu w lutym, kiedy ten temat będziemy szczegółowo omawiać. Ale w województwie wielkopolskim, proszę państwa, które jest największym producentem trzody chlewnej z wszystkich województw w Polsce, jest spotkanie 600 rolników, którzy pytają – co robicie? Na to spotkanie był zaproszony minister, ale nie miał czasu pojechać i zapoznać się z postulatami rolników. To co – robicie coś? Pozorujecie jakąś pomoc!

Jeżeli zapoznają się z ustaleniami europejskiej Rady Ministrów i widzę, i słyszę informację, że w Polsce jest obniżka chyba o 27% ceny trzody chlewnej, a w Europie o 12%, to pytam – co robimy w tej sprawie, żeby przeciwdziałać tej sytuacji? Nic. Niedługo się dowiemy, że niemieckie tuczniaki mamy na polskim stole. Czym się chełpimy? Tym, że niemieckie tuczniaki są na polskim stole? Czym się chełpimy? Chełpimy się tym, że produkujemy trochę więcej drobiu? Dobrze, ale mówimy o konkretnym przypadku.

Rolnicy wzięli kredyty na produkcję czy na remonty chlewni. A dzisiaj? Kto wywołał poprzez politykę, że jest nałożone embargo? Nie rolnicy. Oni nie wywołali wprowadzenia embargo przez Rosję. Nie doprowadzili także do embargo ze strony Ukrainy, które to państwo wprowadziło embargo na polskie produkty. Rolników pozostawiliście samych sobie. Nawet nie próbujecie im pomóc, tylko mówi się, że nie ma środków europejskich – a więc sprawa jest załatwiona? Popatrzcie, jak inne kraje rozwiązują takie problemy, a potem dopiero będziemy mogli mówić, że pomagamy w taki czy w inny sposób.

Dzisiaj jest omawiana propozycja, dotycząca małej pomocy. To nie jest propozycja mojego klubu, tylko PiS. I mówimy, że dzisiaj nie będę mógł, a jutro może się wypowiem, a może pojutrze. My nie podejmujemy decyzji, my tylko opiniujemy. Jeżeli jest taka pana wola, aby pomóc rolnikom, to z tej Komisji powinien wyjść jeden wspólny głos do Komisji



Finansów Publicznych, że Komisja rolnictwa widzi konieczność udzielenia pomocy. Nie mówię, że projekt ustawy jest całkowicie dobry i nie trzeba go poprawiać.

Nie pozostawiamy rolników. Wytworzyliśmy taką sytuację, że ktoś prowadzi politykę, a w wyniku tej polityki wprowadzono takie, a nie inne sankcje. Płacą za to rolnicy, a nie ci, którzy prowadzili tę politykę. A ci, co ja prowadzili, to mówią, że my tutaj nic nie możemy. No przepraszam bardzo, to co możemy?

Jesteśmy krajem, który powinien podejmować suwerenne decyzje. Jeśli KE pewnych rzeczy nie chce zrobić, to weźmy przykład z Niemiec. Nie możemy mówić, że kary będziemy płacić mniejsze i zwracamy się do KE, żeby kary za mleko łaskawie rozłożyć na raty. Co to jest za załatwienie sprawy? To jest żadne załatwienie sprawy.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Uporządkujemy...

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Już kończę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Tak, przepraszam.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Mój wniosek jest bardzo prosty – abyśmy pozytywnie zaopiniowali projekt ustawy, który ma pójść do Komisji Finansów Publicznych i nie wymyślali prochu, bo go już dawno wymyślono. Komisja finansów z tymi wszystkimi aspektami, które były podnoszone, musi sobie poradzić. Pan minister Kowalczyk, pan poseł Kowalczyk, będzie musiał przekonać również i członków Komisji Finansów Publicznych o racjach, które były prezentowane na tym posiedzeniu Komisji.

Nie znam poselskiego projektu, który byłby idealny. Ale jeśli projekt ustawy o górnictwie można zrobić w 24 godziny, bo tupią górnicy na Śląsku – i słusznie – że im się robi krzywdę, to my, mówiąc o niewielkich pieniądzach, tworzymy problem? Nie wiem, w czym rzecz, nie rozumiem. Może już za długo żyję, ale pewnych działań nie rozumiem. Jeszcze raz stawiam wniosek, żeby przekazać pozytywną opinię Komisji rolnictwa odnośnie tego projektu ustawy.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dlatego uporządkujemy to wszystko. Zakończmy opiniowanie tej ustawy. Proponuję, żebyśmy przegłosowali opinię.

Proponuję takie stanowisko: „Komisja rolnictwa na posiedzeniu w dniu 15 stycznia rozpatrzyła i pozytywnie zaopiniowała poselski projekt ustawy o zawieszeniu spłat niektórych pożyczek i kredytów, zaciągniętych w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (druk nr 2996)”.

Jeśli ta propozycja w głosowaniu nie uzyska większości, to wtedy opinia będzie negatywna. Proponuję, żebyśmy to przegłosowali i przeszli do dyskusji nad innymi możliwościami pomocy rolnikom.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Jeszcze mam wielką prośbę o wypowiedź ze strony ministerstwa, bo nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie.

**Głos z sali:**

Ale to już było. Było już, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeśli pan poseł uznał, że nie otrzymał odpowiedzi, to proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie. Otóż chciałbym też pomówić o faktach, dlatego że mówimy o różnych rozwiązaniach, natomiast fakty są na dzisiaj takie. Otóż 30 września 2014 r., a więc w drugim miesiącu obowiązywania embarga, Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie, dające możliwość zawieszenia spłat rat kapitału kredytów z preferencjami na okres dwóch lat.

**Posel Robert Telus (PiS):**

To już było, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Pan przewodniczący Dunin prosi o wyjaśnienie, więc dla porządku wyjaśniam. Po drugie...

**Posel Robert Telus (PiS):**

Może na piśmie po prostu?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale panowie, naprawdę szanujemy się. Panie ministrze, jest szereg instrumentów, które można stosować. Jest tutaj też propozycja rolników i do tego być może odniesiemy się w jakimś stanowisku. Natomiast chcielibyśmy wiedzieć, czy rząd generalnie popiera to rozwiązanie? Bez tych szczegółowych uwag Związku Powiatów Polskich czy banków, ponieważ jak mówił poseł Ajchler, te kwestie ewentualnie uzupełni Komisja Finansów Publicznych. Czy rząd popiera taką ideę, żeby mógł być stosowany jeden z instrumentów – zawieszenie spłat na rok? Proszę odpowiedzieć: tak czy nie.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Panie przewodniczący, stanowiska rządu nie ma, więc trudno mi się wypowiadać za rząd. Natomiast jeżeli chodzi o stanowisko, które będzie przygotowane, to w tym stanie rzeczy minister rolnictwa nie może udzielić poparcia temu projektowi.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dobrze. Dziękujemy. Właśnie o to chodzi, bo Komisja finansów otrzyma stanowisko rządu. Czy będzie pozytywna opinia Komisji, czy negatywna, to tak czy tak Komisja finansów będzie to rozpatrywała.

Bardzo proszę – głosujemy. Kto jest za przyjęciem opinii w brzmieniu propozycji, którą przedstawiłem, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

**Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:**

Za 14 posłów głosowało, żaden nie był przeciw, 9 wstrzymało się od głosu.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. A więc większością 14 głosów za, przy 9 wstrzymujących się, opinia Komisji rolnictwa dla Komisji Finansów Publicznych jest pozytywna.

Teraz dokończymy temat poruszanych już spraw, żeby je wyjaśnić. Jeżeli chodzi o fundusz stabilizacji dochodów, to z tego, co wiem, taki projekt ustawy wpłynął do Sejmu. Jeszcze nie został skierowany do żadnej z Komisji, ponieważ jest badany pod względem legislacyjnym. Natomiast tutaj była też podniesiona sprawa kredytu stabilizacyjnego.

Pan teraz chciał zabrać głos? Bardzo proszę przedstawiciela rolników.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Panowie. Jeśli chodzi o kredyt stabilizacyjny, to my uważamy, że ten kredyt stabilizacyjny powinien być udzielany na takiej samej zasadzie jak kredyt kłeskowy. My musimy sobie te dochody czymś, że tak powiem, zrekompensować, bo teraz nie mamy dochodów. W swoim gospodarstwie produkuję tuczniki i tak, jak już pan Ajchler mówił, sytuacja już nie tylko jest dramatyczna – myślę, że zanim zbierze się w lutym ta Komisja w sprawie wieprzowiny, to nas już nie będzie. Będzie tylko duńska, holenderska i niemiecka wieprzowina. Cały czas robi się wszystko, żeby nas zniszczyć; zniszczyć gospodarstwa rodzinne, które produkują naszą polską wieprzowinę.

Teraz druga sprawa – propozycja pana Sawickiego tego parapodatku na fundusz rekompensat. To wie pan, panie pośle, będzie tak, jak z naszą promocją mięsa. My promujemy za swoje własne pieniądze i ja, proszę pana, za swoje własne pieniądze promuję wieprzowinę duńską, holenderską i niemiecką. Bo to, że my mamy 9 mln pogłowa, to jest wierzchołek góry lodowej. Gdzie są jeszcze prosiaki, gdzie jest ściągnięta wieprzowina? Bo to jest całe pogłowie, ale mówmy o pogłowie naszym, polskim, z naszych rodzinnych gospodarstw. A tutaj jeszcze się liczy prosiaki, które przyjadą z Danii, Holan-

dii i z Niemiec. A ja promuję tę wieprzowinę ze swoich pieniędzy. Wie pan, to jest tak, jakbym strzelał do siebie własnymi nabojami.

Panowie, trzeba szybko znieść tę promocję mięsa. Uważam, że nasze mięso i nasze wyroby są tak dobre, że one nie potrzebują się promować. A nasz pan minister jedzie do Emiratów Arabskich czy gdzieś promować wieprzowinę. Przecież tam się nie je wieprzowiny! To jest chore, no panowie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wiemy, że to jest chore, skoro o tym mówię czy mówi pan poseł Ajchler. Tylko niech pan zobaczy – dzisiaj zapraszaliśmy przedstawicieli rolników. Żaden związek zawodowy ani izby rolnicze się nie pojawiły.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Nie no, ja też akurat jestem z izby.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale nie ma nikogo z izby w sensie władzy, która reprezentuje was centralnie. To jest przykre. Wy te tematy stawiacie i to jest bardzo ważne. My tutaj – większość, jak widzieliście – poparliśmy stanowisko w sprawie kredytów, natomiast wasi reprezentanci, a szczególnie izby rolnicze, nie zabierają głosu. To też trzeba wziąć pod uwagę i bardziej do nich się zwracać.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

My byśmy bardzo prosili o ten kredyt kłęskowy.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Zaraz pan minister zabierze głos.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

My nie wytrzymamy zimy. My musimy swoje sprawy rekompensat...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie ministrze, proszę w skrócie, jeśli to jest możliwe... Jeszcze chciał pan mówić? Przepraszam, proszę.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Mogę jeszcze? Tak?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę bardzo.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

My byśmy bardzo prosili o kredyt, bo wiecie panowie, to jest naprawdę pilna sprawa. Nam potrzebne są pieniądze. My nie mamy już pieniędzy na zakup pasz i na zakup soi. Już niedługo nasze zwierzęta będą głodne, bo nie będzie za co kupić jedzenia, bo debet przekroczony. Czy oczekujemy tak wiele? Nie chcemy za darmo pieniędzy. Nie krzyczymy, tak jak niektórzy, że chcemy kasy. Chcemy pożyczyć te pieniądze i te pieniądze oddamy, tylko żeby nam ktoś z odsetkami pomógł, żeby nie było tego procentu lichwiarskiego. Żebyśmy dali radę jakoś utrzymać się na powierzchni. Panowie, czy to tak ciężko zrozumieć? Jesteśmy Polakami.

**Rolnik Paweł Rogucki:**

Panowie, chcę jeszcze słówko tutaj powiedzieć. Wy chcecie zlikwidować trzodę chlewną, a hodować dziki. Chodzi tu tylko o te...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale proszę pana...

**Rolnik Paweł Rogucki:**

Panie Krzysztofie, panie Krzysztofie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie, nie, przepraszam. Zaraz udzielę panu głosu.

**Rolnik Paweł Rogucki:**

Zaczęło się od dzików, a kończy się na świniach. Bo to jest kółko różańcowe.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Prosiłbym o jedno. Nie mówmy, że wy chcecie, tylko trzeba mówić konkretnie i pokazywać, kto chce. Bo ja np. tego nie chcę, a pan mówi, że wy chcecie.

**Rolnik Paweł Rogucki:**

Panie Krzysztofie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Prosiłbym o to, żebyśmy się szanowali.

**Rolnik Paweł Rogucki:**

Już od ponad roku jeździmy. Dzik hoduje się na Podlasiu, w całym kraju, a trzodę chlewną się wybija. Zdrowe świny w Polsce wybijacie, a dziki się hoduje.

Druga sprawa. Przedstawię fakty. Dzik jest własnością Skarbu Państwa. Panie ministrze, już tyle razy rozmawialiśmy na temat tych dzików i na ostatnim spotkaniu pytałem pana ministra o to, jaka jest odpowiedź na nasz postulat z Podlasia. Pan minister rozłożył ręce, że nadal nie wie. To pytam dzisiaj po raz drugi – gdzie jest odpowiedź na nasze postulaty z Podlasia? Panie ministrze, czy pan w ogóle to przeczytał? Tylko patrzemy sobie w oczy i za przeproszeniem durnia z siebie robimy, bo dalej nie mamy odpowiedzi. Dzik żyjący jest własnością Skarbu Państwa. Dopiero dzik, którego ustrzeli myśliwy, należy do koła łowieckiego. Chyba nieboszczyk nie zrobi szkody na polu, tylko żyjący dzik. Niepotrzebne byłyby kredyty, gdyżście wytlukli te dziki, żebyśmy mogli zbierać plony. Gdy plon wynosi 13 ton z hektara kukurydzy, a zbiera się tylko 3 tony z hektara, to co roku muszę ósmy kredyt brać, żeby hodować wasze dziki? Panowie, pójďte po rozum do głowy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeszcze pan minister. Czy rząd rozważa taki typ kredytu, o jakim panowie mówili?

**Rolnik Paweł Rogucki:**

Panie ministrze, chciałbym się dowiedzieć o nasze postulaty, o które zapytałem. Co wiadomo o realizacji naszych postulatów, które zostały złożone w lipcu?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Przepraszam panie ministrze, jeszcze posłowie chcą zabrać głos. Kto chciał zabrać głos? Pan poseł Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, chciałbym się odnieść do wypowiedzi już nieobecnego na sali pana przewodniczącego Dunina, bo była bardzo emocjonalna – że rząd bardzo dużo pomaga rolnikom, rząd bardzo dużo robi dla rolników, że to rolnicy nie wiadomo czego chcą, że to opozycja przeszkadza. Myślę, że pan Dunin odsłucha to moje przemówienie. To jest poseł, który ma najmniejsze prawo do tego, żeby zabierać w taki sposób głos, ponieważ...

Panie przewodniczący, chciałbym przypomnieć jedno zdarzenie. Już nie mówię o całej działalności rządu, bo myślę, że wypowiedź rolnika, który przed chwilą przede mną zabrał głos, obrazuje całą działalność rządu. Chciałbym jednak powiedzieć właśnie o działalności posła Dunina, który przed chwilą tak emocjonalnie mówił.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Może ustalmy, że jak przyjdzie, to wtedy pan powie.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Ale on już chyba nie przyjdzie, a muszę to powiedzieć, bo to jest właśnie hipokryzja. Przed chwilą...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

To naprawdę nie jest przyjęte, żeby tak mówić pod nieobecność posła.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, podczas ostatniego posiedzenia Sejmu odbyło się posiedzenie trzech Komisji, które chciały przegłosować ogłoszenie klęski na Podlasiu w związku z chorobą afrykańskiego pomoru świń. Panie przewodniczący, trzeba to w końcu powiedzieć głośno, bo nie może być dłużej takiej hipokryzji. Obrady tej Komisji przerwał poseł Dunin z Platformą Obywatelską.

Trzeba wreszcie zacząć nazywać to po imieniu, bo jak pan, panie przewodniczący, słyszał to przed chwilą, rolnicy nie wszystko rozumieją. Mówią, że wy. Jacy wy? To robi rząd i Platforma Obywatelska z PSL. Chodzi o to, żeby to wszystko było jasno powiedziane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Ardanowski.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Jest wiele wątków w tej dyskusji i dochodzą nowe. Zaczęliśmy od tego, jakie formy pomocy finansowej dla rolników byłyby możliwe do wprowadzenia w obecnej sytuacji ekonomicznej. Ta dyskusja jest ciekawa, chociaż wielokrotnie już ją prowadziliśmy. Również dyskutowaliśmy na temat problemu dzików i odpowiedzialności państwa oraz postulatów, formułowanych przez komitet protestacyjny na Podlasiu. Te sprawy były dyskutowane. Rzeczywiście reakcji praktycznie nie ma żadnej.

Natomiast w ciągu ostatnich lat pojawiła się pewna nowa, bardzo przykra i bardzo niebezpieczna sytuacja. Został zerwany związek między władzą publiczną a rolnikami w zakresie odpowiedzialności za rolnictwo, ponieważ w tej chwili – mówię to z troską – rolnicy właściwie mówią tak: zostaliśmy zostawieni sami sobie i nikt się naszymi problemami nie przejmuje. Ba, bagatelizuje się te problemy, obśmiewa się tych, którzy mówią o problemach, wmawiając również od razu – czego przykład mieliśmy zresztą również na tej sali – że każde mówienie o problemach rolnictwa jest upolitycznieniem. Tak, jakby polityka była czymś złym – to tak na marginesie – a polityka jest mądrą troską o dobro wspólne według definicji Arystotelesa. Od razu próbuje się odsunąć potrzebę zajmowania się tematem, bo mówi się, że ktoś chce coś politycznie na tym ugrać.

Rolnicy czują się zostawieni sami sobie. Jednocześnie rząd twierdzi – czy wysłał takie sygnały – że podejmuje różne starania, które nie są akceptowane przez rolników, które dla odmiany rolnicy kwestionują. To jest bardzo zła sytuacja, która już może parę razy w historii była, ale w takim natężeniu ja jej jeszcze nie pamiętam. Nie ma związku między rolnikami, organizacjami rolniczymi a władzą publiczną – w szczególności rządem – w pewnej wspólnej odpowiedzialności. To się potem przekłada na bardzo konkretne zarzuty czy uwagi.

Nie zgadzam się z moimi kolegami rolnikami, że fundusze promocji są czymś złym. Śmiem otwarcie o tym powiedzieć, ponieważ udroźnienie rynku polskich produktów spożywczych, rynku polskiej żywności, przekonanie społeczeństwa polskiego i ewentualnych importerów z Polski to jest również interes rolników. To nie jest tylko interes rządu. Rząd w skrajnym przypadku sam się wyżywi, jak to kiedyś powiedział Goebbels stanu wojennego, Urban. Dlatego szukanie rynków zbytu jest zadaniem i rządu, i rolników. Wcale nie jest tak, jak kolega powiedział, że polska żywność broni się sama, bo jest tak dobra, że ją wszyscy będą kupowali. To jest tylko nasze pobożne życzenie. To jest tylko ułuda, w jakiej próbujemy żyć.

Trzeba wykonać ogromną pracę, również mieć na to środki, żeby promocja polskiej żywności, która będzie skutkowałą zwiększeniem udziału w spożyciu krajowym i znalezieniem nowych partnerów do importu z Polski, była skuteczna. Promocje robią wszyscy. Trudno sobie wyobrazić, że my tej promocji nie będziemy robili. Problemem jest coś innego. Czy mamy przekonanie jako rolnicy, że te środki są dobrze wykorzystywane? Środki, które są właściwie pewną daniną, pewnym podatkiem nałożonym na rolników, pewnym kosztem w wysokości procenta czy części procenta, jaki trzeba ponieść przy

sprzedaży produktów rolnych – czy te pieniądze są dobrze wykorzystywane? To jest pytanie, na które nie mam odpowiedzi, a słuchając kolegów rolników z różnych branż widzę, że raczej jest przekonanie, iż te środki są źle wykorzystywane.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Oczywiście, że źle.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Jest przekonanie, że one służą m.in. lukratywnym wyjazdom przedstawicieli i działaczy, a nie – nakręcaniu koniunktury na polską żywność. Również jest pytanie – i to pytanie bardzo zasadne, którego dzisiaj nie będę rozwijał – czy rzeczywiście istnieje współpraca poszczególnych resortów, w szczególności spraw zagranicznych i gospodarki, z ministrem rolnictwa? Czy jest współpraca w celu wykorzystania potencjału polskiej dyplomacji, również dyplomacji gospodarczej, w szukaniu nowych rynków zbytu? Sądzę, że nie ma.

A to, co ujawniły taśmy Sikorskiego i jego uwagi, mówią raczej o tym, że jeden z koalicjantów, Polskie Stronnictwo Ludowe, dysponuje ogromnym majątkiem w wielu krajach świata w wydziałach promocji, handlu i inwestycji, a w niewielkim stopniu wykorzystuje ten majątek do promocji polskiej żywności. To nie są moje słowa. To są słowa obecnego Marszałka Sejmu.

A więc nie kwestionujemy funduszy promocji i mechanizmu zbierania pieniędzy, bo te niewielkie odpisy nie zwalają rolników z nóg. Pytajmy – i jest to pytanie jak najbardziej zasadne – w jaki sposób te środki są wykorzystywane. Czy rzeczywiście wpływają na świadomość polskich konsumentów, że warto kupować polskie wyroby? Czy przekonują, że te produkty są dobre, bezpieczne, smaczne i związane z naszym gustem kulinarnym, a jednocześnie tańsze niż zagraniczne? Na to warto wykorzystywać pieniądze. Również te nasze, rolnicze. Powstaje pytanie, co również rząd wykonuje ze swojej strony? Ale dzisiaj rozmawiamy o tym, czy jest możliwość zastosowania mechanizmów finansowych. Nie rozszerzajmy tej dyskusji.

Chciałbym, niezależnie od inicjatywy, aby dalej w Komisji Finansów Publicznych, poprawiając tę ustawę, próbować wprowadzić mechanizm prolongaty, chociaż co do tego nie mam szczególnych złudzeń. Po tych głosach przedstawicieli rządzącej koalicji, niemających dziś w Komisji większości, które tutaj padły w trakcie głosowania, jestem przekonany, że ten wniosek na Komisji Finansów Publicznych po prostu upadnie. Złudzeń nie mam. Mechanizm demokracji w Sejmie jest mechanizmem polegającym na tym, że cokolwiek zgłosi opozycja, to i tak zostanie utracone. Jednak może jako Komisja powinniśmy, widząc desperację rolników i te wszystkie sprawy, o których tutaj i koledzy mówią, i protestujący w Wielkopolsce – a podobne protesty zapowiadają rolnicy w woj. kujawsko-pomorskim...

**Posel Romuald Ajchler (SLD):**

Już się przyłączyli.

**Posel Zbigniew Babalski (PiS):**

I Mazury.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Część rolników jest tak zdesperowana, że gotowa jest udać się na Śląsk i wspierać górników, bo jest to wspólna walka również o obronę tego wszystkiego, co jest polskie. Ale to jest jeszcze zbyt szeroko zakreślone. Może powinniśmy – i tym chcę zakończyć swoją wypowiedź – sformułować dezyderat do pani premier Kopacz o podjęcie działań w dwóch obszarach. Już nie rozszerzajmy go za bardzo. Piszemy te dezyderaty jako najwyższą formę wystąpienia Komisji, bo co Komisja może? Może napisać dezyderat. Rozsądny, wskazujący na potrzebę znalezienia rozwiązań. Przygotowałem projekt takiego dezyderatu. Jeżeli Komisja uznałaby to za stosowane, to czy w trybie uzgodnienia przez prezydium, czy w końcu w trybie głosowania można byłoby się nim zająć. Nie będę czytał treści tego dezyderatu. A właściwie, jeżeli panowie pozwolicie, to może jednak szybko przeczytam.

„Komisja rolnictwa po zapoznaniu się z informacjami, zgłaszanymi przez rolników z różnych stron kraju, o zdecydowanym pogorszeniu sytuacji ekonomicznej polskich

producentów rolnych, a także w związku z zapowiadanymi przez organizacje rolnicze masowymi protestami rolników, zwraca się do rządu RP o przeanalizowanie możliwości wprowadzenia w trybie pilnym:

1. Obligatoryjnego dla banków kredytujących zawieszenia (prolongaty) spłaty zaciągniętych kredytów i pożyczek, przeznaczonych na produkcję rolną w gospodarstwach prowadzących te kierunki produkcji, które ucierpiały na skutek embarga rosyjskiego.

2. Uruchomienie kredytów stabilizujących dochody gospodarstw i zapobiegających drastycznemu pogorszeniu kondycji ekonomicznej, wynikającemu ze znacznego spadku cen przede wszystkim na żywiec wieprzowy i mleko”.

Oczekiwałam, żebyśmy jako posłowie nie wyręczyli rządu w szukaniu rozwiązań finansowych, bo przecież to musi być analiza, muszą być uruchomione rezerwy państwowe, musi być wprowadzony jakiś mechanizm współpracy i konsultacji z bankami itd., itd. To nie są proste rzeczy. Ale uczulamy rząd – prosimy panią premier, prosimy rząd – aby w tych dwóch obszarach wykonał jakiś ruch, żeby to było dla banków obligatoryjne. Rzecz w tym, aby to się nie odbywało na zasadzie bardzo łatwej do przewidzenia – rolnik wnioskuje o prolongatę, a bank mówi: ależ chłopie, twoja sytuacja ekonomiczna jest tak kiepska, że my nie prolongujemy ci tych twoich kredytów, ponieważ nie mamy żadnej pewności, że za rok czy za dwa lata ty cokolwiek oddasz, więc w związku z tym wysyłamy komornika. To ma być obligatoryjne dla banku. Ten kredyt, który nazwiemy kredytem stabilizującym dochody – nie mówię o funduszu, bo z funduszem to jest inna sprawa – kredyt, który stabilizowałby dochody, mógłby być nazwany kredytem ratunkowym. Jak zwał, tak zwał, ale wydaje się, że ten kredyt jest w tej chwili potrzebny.

Zdaję sobie sprawę z tego, jak wiele gospodarstw jest w tej chwili zadłużonych ponad miarę. Bardzo często to są te gospodarstwa, które uwierzyły, że trzeba inwestować za wszelką cenę, bo tylko ci, którzy inwestują, przetrwają na rynku. Ci rolnicy są teraz, w cudzysłowie, klientami naszych biur poselskich. Komornicy zabierają im to wszystko, co nawet dostali z UE jako wsparcie w ramach wspólnej polityki rolnej.

Dlatego, chociaż wiele gospodarstw jest zadłużonych, to jest jednak potrzeba podjęcia kroków na wzór nadzwyczajnych działań, związanych z oddłużaniem polskiego rolnictwa w latach 90-tych. Na wzór oddłużania polskiego rolnictwa jest w tej chwili potrzeba wprowadzenia nadzwyczajnych rozwiązań kredytowych na wsparcie i doczekanie, dociągnięcie. To jest wprost dla producentów mleka na dotrwanie do nowego roku, w którym nie będzie już kwotowania i na zakorzenienie się w mechanizmie pozbawionym kwotowania. A także, jeśli chcemy ratować resztki hodowli i chowu żywca wieprzowego w Polsce, to również takie kredyty muszą być uruchomione. Dlatego może dobrze by było, gdybyśmy posiedzenie zakończyli takim dezyderatem do pani premier Kopacz.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dobrze. Proszę przekazać tekst do sekretariatu, tam wszystko przygotowują. Teraz pan poseł Ajchler.

### **Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie przewodniczący, podzieliłbym tę obawę rolnika, bo przypuszczam, że on ma rację, jeśli chodzi o fundusz promocji naszych artykułów żywnościowych. Otóż zrozumiałem to w ten sposób – a pamiętam ustawę i jak nad nią pracowaliśmy – że trzoda chlewna, którą sprowadzamy do Polski, która codziennie jest ubijana przez duże zakłady, jest promowana przez składki polskich rolników. W tamtym czasie, kiedy ta ustawa była tworzona, w żaden sposób nie dało się obronić sprawy, aby ten, który importuje – myślę tu o zakładach mięsnych – płacił te 2% czy tam 0,2% na fundusz promocji. Nie ma tego. Już nie mówię o samych procentach, bo to nie w tym rzecz, a chodzi o ideę. Wtedy powiedziano – nie.

Uważam, że głównym podmiotem, który promuje, powinien być także – i uczestniczyć w tym funduszu – zakład przetwórczy. Tego nie ma w ustawie. Na tamtym etapie te wnioski padły. Natomiast nie jest to możliwe, abyśmy kupowali ileś tysięcy ton, bo przecież jesteśmy największym importerem świń w Europie. Byliśmy eksporterem, a jesteśmy importerem. A teraz jeszcze rolnicy mają się składać na promocję cudzego, a nie swojego towaru. Nie podzielam tego poglądu. Być może, że jest inna filozofia, ale przy-

świeca mi taka, że promuję towar, który sam wyprodukowałem i na niego łożę środki finansowe. To po pierwsze jest taka właśnie ustawa. Nie wiem, czy w tej trudnej sytuacji nie powinniśmy wrócić do tegoż projektu, bo tutaj składa się grosz do grosza. To jest jeden zapis, zobowiązujący tych, którzy importują, do łożenia także na fundusz promocji.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt ustawy w tym zakresie. Został odrzucony, jeśli chodzi o podmioty zagraniczne. Pan poseł Walkowski.

**Poseł Piotr Walkowski (PSL):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jestem w trudnej sytuacji, bo w zdecydowanej mniejszości, ale powiem tak.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Macie większość. Jaka mniejszość?

**Poseł Piotr Walkowski (PSL):**

Obecnie na sali.

Cieszę się, że rozmawiamy o tych kierunkach działania. Cieszę się i widzę dużą inteligencję w tych wszystkich posunięciach. Mam natomiast prośbę, abyśmy nie kuglowali informacjami. To, że Minister Spraw Zagranicznych gdzieś coś opowiada o jakimś majątku PSL za granicą, to opowiada głupoty. Wszyscy na tej sali wiedzą, że taki majątek nie jest majątkiem PSL, tylko jest majątkiem Skarbu Państwa albo placówek, które są placówkami reprezentującymi polski rząd i nasz kraj za granicą, a więc nie powtarzajmy tych głupot.

Druga kwestia. Pragnę sprostować, choć kolega Romuald wyszedł, ale w Środzie Wielkopolskiej nie było 600, a 300 uczestników. A minister rolnictwa nie mógł przybyć z prostej przyczyny – bo nie został formalnie zaproszony. Organizacja troszeczkę szwankowała i to wyszło później, że nikt oficjalnie ministra nie zaprosił, a spotkanie odbyło się na podstawie komunikatów.

Kolejna kwestia. Wcześniej rozmawialiśmy o tej sytuacji. Wiemy, kiedy pomoc należy się na skutek klęski, natomiast nie jest tak, że należy się na skutek sytuacji ekonomicznej. Gdy pierwszy raz zabierałem głos, powiedziałem, że dochody z tytułu produkcji w takich działach jak produkcja trzody chlewnej przez praktycznie cały 2014 r. były obniżone. Gdy pod koniec stycznia ceny się troszeczkę podnosiły, to wyszły pierwsze dziki i praktycznie 11 miesięcy 2014 r. było pod górką z różnym nasileniem. Rzeczywiście w tej chwili 3 zł, 3,20 zł czy 3,40 zł to najwyższe ceny. One drastycznie odstają od tych, które były w poprzednich latach. Jeżeli system w UE polega na porównywaniu dochodowości w danej produkcji do poprzedniej średniej trzyletniej, to tutaj na pewno występuje te 30% w trzodzie chlewnej.

Wiem, że jest taka odpowiedź UE, iż na rynku wieprzowym nie można wprowadzać dodatkowych instrumentów. Niemniej jednak, jak już mówiłem, skoro podjęliśmy działania w stosunku do przedsiębiorstw, które na skutek embarga utraciły w eksporcie do Unii Celnej 30% swoich dochodów, to ten instrument powinien również obowiązywać producentów rolnych, producentów żywności. A zatem działanie tego instrumentu powinno zostać poszerzone. Zdaję sobie sprawę, że jest to problematyczne, bo nasz rynek nie jest powiązany. Wiem, że ułatwienia będą mieli ci producenci, którzy odstawiają towar na podstawie faktur i mogą to udokumentować. Jest to bardzo kłopotliwe.

Niemniej te wszystkie kwestie, dotyczące znalezienia instrumentu, obejścia czy udzielenia pomocy w ramach *de minimis*... Nie wiem, jakich argumentów w tej chwili użyć, żeby móc tę sytuację również podciągnąć pod klęskę ekonomiczną. Ale jeśli występowało wymarżnięcie upraw w 2012 r., jeżeli pewne obszary były uznawane za obszar suszy czy za obszar klęski po powodzi w 2010 r., to tu w tym momencie sytuacja ekonomiczna gospodarstw też na to wskazuje.

Praktycznie  $\frac{1}{3}$  produkcji trzody chlewnej jest w Wielkopolsce. Razem z Kujawami to jest w zasadzie 50% produkcji. Poza tym Podlasie jeszcze dodatkowo zostało praktycznie pogięzione tymi przysłowiowymi dzikami. Nie oszukujmy się, szanowni państwo, dziki utrzymywane w strefie nabywają odporności i stają się nosicielami. Będą tylko



czekać dnia, kiedy ta strefa będzie przesunięta. Dziki-nosiciele przeniosą się poza obszar obowiązującej strefy i tam nastąpi zakażenie i zaczną być notowane dalsze przypadki choroby.

Krzysztof, jeśli chodzi o przedstawioną propozycję dezyderatu, to myślę, że w tej sprawie powinniśmy wystąpić jako Komisja. Również chyba powinniśmy tutaj jasno powiedzieć, że jeżeli rząd, mając swoje możliwości, wystąpi do nas o zmiany legislacyjne, to my to podejmiemy. Wiemy również, że praktycznie praca tego Sejmu potrwa raptem pół roku i trzeba będzie wszystko zamykać. Dlatego też myślę, że w prezydium będzie pewnego rodzaju wola i jeżeli zostaną dopracowane te mechanizmy, to możemy podjąć się przeprowadzenia tej propozycji jako projektu sejmowego. Chodzi o to, aby pominąć pewne przeszkody, przede wszystkim ograniczenia czasowe. Rzeczywiście jest to niezbędne.

Wiem, że wypowiadam te słowa w momencie, kiedy prowadzona jest akcja przekazania ponad 2 mld zł na pomoc górnictwu i jest to kwota niesatysfakcjonująca górników. Niemniej zdaję sobie sprawę, że jeżeli zostaną wybite stada trzody, jeżeli na skutek obniżających się cen mleka zostanie zmniejszona produkcja mleczarska, jeżeli na skutek ubiegłorocznego embarga nie będzie możliwości prowadzenia produkcji w obiektach szklarniowych, a więc produkcji warzyw, jeżeli nie uruchomią się rynki i nie pozbędziemy się góry jabłek i innych owoców, które są zgromadzone w naszych chłodniach, no to będzie problem.

Może rzeczywiście być taka oto sytuacja. Dysponujemy olbrzymim potencjałem produkcyjnym, który został dodatkowo jeszcze wzmocniony możliwością korzystania z tzw. linii kredytowych w ramach działania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a więc te 7 czy 8% rolników skorzystało – poza dopłatami bezpośrednimi – z pieniędzy na poprawę infrastruktury, na tworzenie alternatywnych miejsc pracy w gospodarstwach. Teraz może się okazać, że ci, którzy skorzystali z tej pomocy i skorzystali z tych wszystkich środków, które przekazano w latach 2004 – 2014 (i tu będzie taki troszeczkę chichot historii) w tej chwili są w sytuacji, że pozostały im jeszcze spłaty kredytów, które zaciągnęli na udział własny, no i będą mieli największe problemy.

Problemy w tej chwili będą mieli rolnicy, którzy nie mają dodatkowych zobowiązań. Problemem jest, aby dochody uzyskiwane z produkcji równoważyły ponoszone koszty. Jeżeli do tego jeszcze dochodzą zaległości z tytułu wcześniej zaciągniętych zobowiązań – na skorzystanie z tych kredytów, na poprawienie warsztatu, zakup maszyn – to tutaj będzie taka sytuacja, że przetrwają małe gospodarstwa, które mają dodatkowe źródła dochodów. Mając niewielkie gospodarstwo można przecież zatrudnić się na budowie, można praktycznie gdzieś w jakimś małym zakładzie podjąć pracę i być tzw. chłoprobotnikiem. Te małe gospodarstwa się utrzymają.

Natomiast gospodarstwa typowo produkcyjne przetrwają w zależności od regionu. U mnie w Wielkopolsce typowo produkcyjne, towarowe gospodarstwo ma powyżej 20 ha. Te właśnie gospodarstwa przyszłościowe – a do ich stworzenia dążyliśmy – będą w tej chwili przeżywały największe trudności i będą najbardziej niedofinansowane. Jeżeli jest strata na jeden hektar – strata wielkości produkcji trzody, bydła w przeliczeniu na sztuki czy ilości mleka – to przy dużych produkcjach ta strata jest wielokrotniona w uzależnieniu od wielkości prowadzonej produkcji, czyli od liczby hektarów, liczby posiadanych macior trzody chlewnej czy wstawianych tuczników, czy od ilości mleka, które jest produkowane.

Myślę, że dezyderat, Krzysiu, gdybyśmy go jeszcze leciutko, że tak powiem, podszlifowali, to... Ale chyba nie ma posiedzenia Komisji w tym tygodniu?

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Przyjmujemy dezyderat 28 stycznia, jeśli będzie większość. Będzie dodatkowe posiedzenie Komisji na temat dopłat bezpośrednich.

#### **Poseł Piotr Walkowski (PSL):**

Myślę, że mogę tak powiedzieć – jeśli chodzi o mój klub, to na pewno poprzemy formę dezyderatu. Natomiast co do projektu tej ustawy, nad którą dyskutowaliśmy, to zdajemy sobie wszyscy sprawę – ja sobie zdaję sprawę – że są tam niemożliwości prawne, które

są do pokonania. Tylko z tego powodu się wstrzymałem. Jednak co do idei, że pomoc jest konieczna, to uważam, iż musimy zrobić wszystko, żeby doprowadzić do jej realizacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Babalski.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Już wszyscy chyba wszystko powiedzieli. Nie chcę się licytować, ale w regionie warmińsko-mazurskim jest podobna sytuacja, jeśli chodzi o trzodę, szczególnie w części północnej i zachodniej; a dramatyczna sytuacja jest na Ziemi Lubawskiej. Kolega wiceprzewodniczący Ardanowski zna też tę sytuację, bo ma kontakt z tymi rolnikami.

Szanowni państwo, powiem króciutko. Na ostatnim grudniowym posiedzeniu, przed świętami, w trybie bardzo pilnym udało się przyjąć ponad podziałami ustawę ochraniającą miejsca pracy. Ta ustawa dotyczy tylko i wyłącznie przedsiębiorców, którzy po 6 sierpnia 2014 r. wykażą, że mają jakiś ubytek w obrocie gospodarczym, w związku z tym będą mogli sięgnąć w dość prosty i łatwy sposób po pieniądze. Jakie to są pieniądze? Rozłożone na dwa lata 500 mln zł. Po 250 mln zł na rok. Przypominam, że przyjęliśmy tę ustawę w grudniu.

Panie wiceprzewodniczący, do tego dezyderatu może byśmy spróbowali jedno dopisać. Skoro potrafiliśmy w ciągu trzech-czterech dni przyjąć taką ustawę, ochraniającą miejsca pracy na dwa lata – a to jest dobra ustawa i tutaj była na to zgoda – to dlaczego tego nie rozszerzyć, oczywiście zwiększając pulę, jeszcze o przedsiębiorców rolnych? Przecież ci ludzie, praktycznie rzecz biorąc, zostali w tej chwili bez tak znaczącego wsparcia, jakie otrzymają przedsiębiorcy poza rolnictwem w ciągu dwóch lat. Już kończąc powiem, że mam nadzieję... Można, panie przewodniczący? Więc składam taki delikatny wniosek, że może udałoby się to dopisać do tego dezyderatu. Może sam bym sformułował ten wniosek.

W planie pracy na początku lutego, na pierwszym posiedzeniu Komisji w lutym, znowu mamy dyskusję na temat trzody. Panie ministrze, dobrze by było, żeby rząd przyszedł nie z danymi statystycznymi GUS – czyli z takimi informacjami, o których wiedzą i rolnicy, i my – tylko żeby rząd przyszedł z konkretną propozycją na temat tego, co jeszcze możemy zrobić w tej dramatycznej sytuacji. O to pana proszę i apeluję do pana, a nie o kolejne dane statystyczne, które praktycznie rzecz biorąc wszyscy znamy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, komitet z Wielkopolski przekazał 12 postulatów. Będziemy prosili, żeby m. in. na te postulaty pan minister Sawicki odpowiedział podczas tego posiedzenia. Jeszcze pani chciała zabrać głos?

**Rolnik Grażyna Gąsowska:**

Tak. Grażyna Gąsowska. Wspólnie z mężem prowadzę gospodarstwo rolne produkujące mleko. Drodzy państwo, panie przewodniczący. Chciałam powiedzieć, że wszyscy rolnicy zdają sobie sprawę z tego, iż obecny rząd, rząd PO i PSL, nie jest rządem polskim. To nie jest rząd dla Polaków.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

No nie, ja bym prosił... Czy to jest polski rząd? To na pewno, bo polski Sejm go wybrał.

**Rolnik Grażyna Gąsowska:**

Ani dla polskich rolników, ani dla polskich górników.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale jednak bym prosił o używanie słów parlamentarnych.

**Rolnik Grażyna Gąsowska:**

Chciałabym wspomnieć, że to, co dzieje się teraz wśród nas, producentów mleka, woła o pomstę. Przecież my będziemy płacić bardzo wysokie kary za nadprodukcję. Ludzie nie

rozumieją, dlaczego można produkować, starać się lepiej pracować i za to płacić kary. Nie mamy żadnej pomocy. Nawet nie słyszymy, jaką pomoc w tym względzie oferuje nam rząd.

Była w listopadzie manifestacja Polskiej Federacji Hodowców Bydła. Żadnych odpowiedzi nie mamy, nie wiemy, jak będziemy traktowani przy opłatach tych kar. Czy państwo, czy rząd nam dopłaci do tych kar? Czy nam zapłaci za nasze kwoty mleczne, które zostaną już zlikwidowane? Obecnie musimy dokupywać kwoty mleczne, gdyż skończyły się już nam we wrześniu, w październiku, w listopadzie. Musimy je dokupywać. Nie mamy już środków finansowych na zakup nawozów, na zakup środków ochrony roślin, na zakup ziarna kukurydzy. A przecież kiszonka z kukurydzy jest podstawą żywienia naszych krów.

#### **Głos z sali:**

I dzików.

#### **Rolnik Grażyna Gąsowska:**

Żywienia dzików również, bo dziki niszczą nam plantacje kukurydzy. Siejemy 10 ha kukurydzy, to musimy hektar, dwa posiać dla dzików. Dla nich, żeby one miały co zjeść. Podczas koszenia kukurydzy około 20 dzików ucieka przed maszyną, przed kombajnem. Dlaczego rząd nie pomaga polskim rolnikom? Cały czas o to pytam. Cały czas prosimy o pomoc.

#### **Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Panowie, może jeszcze powiem na temat tego mleka.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę pana, mam do pana prośbę. Przekazuję panu odpowiedź. Wiem, że przyjechaliście i to szanuję. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji była dyskusja na temat mleka. Wystąpiliśmy z dwoma pytaniami po tej dyskusji: jakie formy wsparcia producentów mleka w związku z zakończeniem kwotowania stosują inne kraje UE, a w szczególności Niemcy? Czy Polska przewiduje jakieś wsparcie? Na te pytania już dzisiaj mamy odpowiedź. Tutaj przekazaliśmy ją państwu.

Do sytuacji na rynkach rolnych będziemy wracali. Posiedzenie Komisji było poświęcone ustawie. Muszę też pilnować regulaminu. Rozszerzyliśmy porządek posiedzenia o ten pomysł, który państwo zgłosiliście, czyli o kredyt stabilizacyjny. Tutaj przekazujemy dezyderat, ale nie możemy dzisiaj rozmawiać na wszystkie tematy.

Zapraszamy na posiedzenia Komisji, na których będziemy o tym mówili. W lutym jest przygotowane posiedzenie Komisji na wniosek Sojuszu Lewicy Demokratycznej na temat sytuacji w polskim rolnictwie. Tam też otrzymacie państwo możliwość zabrania głosu. Proszę też o zrozumienie. Pan poseł. Bardzo proszę.

#### **Poseł Krzysztof Popiołek (KPSP):**

Nazywam się Krzysztof Popiołek. Może po prostu jestem niedoinformowany, ale przysłuchując się tej dyskusji chciałem złożyć taką propozycję. Być może ona nie jest właściwa, a może nie ma podstaw prawnych. Słuchałem tutaj państwa gości i pana Krzysztofa Ardanowskiego w trakcie dyskusji na temat promocji. Powiem z autopsji. Otóż robiąc zakupy w sklepie często czytam etykiety. Jeśli np. na fasoli, pestkach z dyni czy pestkach słonecznika napisane jest „China”, czyli produkt chiński, to towaru nie kupuję. Po prostu szukam produktu polskiego.

Mam takie pytanie – czy nie można by było w ramach takiej pośredniej promocji zastosować oznaczania produktów? Czy wolno byłoby oznaczać choćby produkty wędliniarskie, mięsne, że np. wyprodukowano je z surowca pochodzącego z Niemiec, z Chin, z Danii? Czy wolno byłoby to robić, gdyby były podstawy prawne, czy nie? Jeśli nie ma takich przepisów, to je wprowadzić, a jeśli są, to stosować. Myślę, że wtedy klienci, czytając taką informację, pewnie szukaliby produktów polskich, bo jak pan tutaj powiedział, wszyscy mamy świadomość, że nasze wędliny, nasze produkty są bardzo dobrej jakości. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Traktujemy to jako pytanie w trybie art. 157, bo trudno teraz od pana ministra oczekiwać odpowiedzi. W resorcie jest chyba pięciu zastępców, każdy ma swoje kompetencje. Proszę to uzgodnić z panem posłem, żeby na pytanie o znakowanie produktów otrzymał szczegółową odpowiedź.

Panie ministrze, czy ewentualnie wypowiedziałby się pan w sprawie funduszu stabilizacyjnego? Jak pan to widzi na tym etapie? Ten dezyderat będzie skierowany do pani premier, ale wstępnie – czy państwa zdaniem coś takiego byłoby możliwe?

### **Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie. Otóż chciałem się wypowiedzieć jeszcze w kilku ważnych kwestiach, które dotyczą kredytów, żeby uporządkować tę dyskusję. Po pierwsze mówimy o kredytach preferencyjnych z dopłatą z budżetu państwa. Ten mechanizm będzie stosowany do 2020 r. Wystąpiliśmy do KE o notyfikację tego projektu i mamy przekonanie, że będziemy stosować ten mechanizm. Żeby do końca dopowiedzieć – to jest 500 mln zł dopłat w ciągu roku do kredytów preferencyjnych. Tyle budżet państwa dokłada do kredytobiorców. Po drugie warto też pamiętać, że sektor bankowy udzielił ponad 153 tys. kredytów dla rolników na łączną kwotę ponad 16 mld zł. Z tego, panie przewodniczący, 1670 kredytobiorców ma problemy windykacyjne, a więc jest to powyżej 1%.

Natomiast jeżeli chodzi o inne mechanizmy, które można byłoby ewentualnie przygotować wspólnie z sektorem bankowym i Ministerstwem Finansów, to rzeczywiście na podstawie wytycznych przepisów UE istnieje możliwość wprowadzenia dodatkowego mechanizmu, tzw. kredytu na restrukturyzację zadłużenia. Jest on udzielany w wysokości do 10 mln euro na 6 miesięcy, ale z warunkiem, że kredytobiorca, który chce zrestrukturyzować swoje zadłużenie, musi osiągnąć płynność finansową. Warunki uzyskania tego kredytu są na poziomie wielkości WIBOR plus 4 punkty procentowe. Na dzisiaj jest to praktycznie oprocentowanie powyżej 4%, czyli inaczej mówiąc, jest to kredyt komercyjny. Ale jeśli jest zapotrzebowanie i Komisja oczywiście byłaby zainteresowana takim projektem, to chętnie go przygotujemy i możemy go na najbliższym posiedzeniu Komisji zaprezentować. Można go wprowadzić, ale będzie miał charakter pożyczki albo gwarancji, którą też oczywiście musimy zabezpieczyć w budżecie państwa. To po pierwsze.

Jeśli chodzi o sprawy, zasugerowane przez pana posła Babalskiego, rzeczywiście z funduszu pracy istnieje możliwość pomocy przedsiębiorcom, którzy mają straty w działalności transportowej i gospodarczej w związku z embargiem. W przypadku sektora rolnego ta wielkość pomocy *de minimis* jest określona na podstawie przepisów europejskich na poziomie 15 tys. euro. W przypadku pozostałych sektorów jest to 200 tys. euro. Mówię o tym, żeby rozstrzygnąć tę sprawę. Czyli my jak gdyby jesteśmy w gorszej sytuacji z uwagi na niższy poziom wsparcia finansowego, ale jest taki mechanizm.

Wreszcie sprawa, która dotyczy projektu ustawy o wzajemnej pomocy i stabilizacji dochodów rolniczych, bo o to zapytał pan przewodniczący. Rzeczywiście taki mechanizm czy projekt został przygotowany. Został przyjęty przez Radę Ministrów i będzie dyskutowany przez parlament, przez Komisję. Przede wszystkim projekt odnosi się do tego, że po pierwsze z tego mechanizmu będą mogli korzystać tylko ci, którzy będą do tego systemu odprowadzać pieniądze. Przede wszystkim trzeba będzie się wykazać dokumentem sprzedaży – czy to na bazarze, czy innym producentom, przetwórcom. Po drugie zakłada się w tym projekcie możliwość i wręcz konieczność poprowadzenia uproszczonej rachunkowości rolnej. Wielkość chyba jest zaproponowana w wysokości 0,2% od każdej sprzedanej partii towaru, czyli inaczej mówiąc – od faktury. Ale to przed nami. Początkowo były większe oczekiwania, większe zainteresowanie sektora rolnego. Na dzisiaj praktycznie rzecz biorąc sytuacja na rynku jest taka, że ten projekt, nad którym jeszcze nie rozpoczęły się prace legislacyjne, jest na wstępie mocno krytykowany.

Ostatnia uwaga, odnośnie do kwestii, która była przedmiotem pytania, czyli ustawa – Prawo łowieckie i kwestia dzików. Z informacji, które dzisiaj mogę przekazać, po pierwsze wynika, że Rada Ministrów przyjęła 18 listopada rozporządzenie w sprawie pomocy

*de minimis* za szkody wyrządzone przez dziki na poziomie 850 zł do jednego hektara. Z tej pomocy skorzystało 440 rolników na kwotę ponad 1 mln zł, bo tyle było wniosków.

Po drugie Minister Środowiska przygotował projekt zmian w ustawie – Prawo łowieckie. W tym projekcie będą uregulowane kwestie, wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jak również te uwagi, które były zgłoszone przez Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych czy wynikają z...

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Szkoda, że nic się tam nie mówi o szkodach. Przepraszam, panie ministrze.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, później.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Ten druk już jest.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

To jest projekt rządowy. Nie mówię o projekcie poselskim, bo taki także został złożony, a jego wnioskodawcą jest pan poseł Wziątek.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

A czym się różni projekt rządowy?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Tym się różni, że projekt poselski ma tylko i wyłącznie regulować to, co wynika z wyroku Trybunału. Natomiast projekt rządowy jest rozszerzony o te kwestie, które wynikają również ze spraw związanych z odszkodowaniami, z wyceną, kto ma to robić itd.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Czy projekt jest już w Sejmie?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Nie, jeszcze nie ma go w Sejmie.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

A kiedy będzie?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Trudno mi w tej chwili powiedzieć...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Może kolejno będę udzielał głosu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Dowiem się i odpowiem.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie ministrze, mamy prośbę, żeby była przygotowana informacja na temat tego kredytu restrukturyzacyjnego, o którym pan mówił. Czy jest taka możliwość? Chodzi nam o to, żeby do nas przesłać założenia i zasady. Wtedy byśmy zobaczyli na którymś z posiedzeń Komisji, czy warto to wprowadzać ustawowo. Pan jeszcze chciał zabrać głos.

**Rolnik Paweł Rogucki:**

Jeszcze mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, pan mówił o odszkodowaniu *de minimis*. Panie ministrze, rząd zatwierdził 850 zł odszkodowania za jeden hektar. Czy pan wie, ile kosztuje uprawa jednego hektara kukurydzy? To już panu mówię, na ile Ośrodek Doradztwa Rolniczego wycenia koszt wkładu – na 3 tys. zł. To ja nie chcę 850 zł odszkodowania, tylko wy u mnie na wiosnę, za dwa miesiące, obsiejcie pole. Nie chcę żadnego *de minimis*, chcę obsiania pola. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo ciekawy temat, panie ministrze. Jeżeli jest taki projekt rządowy, to jako Komisja chcielibyśmy go poznać. Jeżeli pan minister by mógł jak najszybciej dostarczyć...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, na stronie BIP wisi.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Dobrze. Ale dobrze by było, żebyśmy jako Komisja ten temat przedyskutowali.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Tylko to jest Ministerstwo Środowiska.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Ale dobrze by było, żebyśmy podyskutowali na ten temat.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wprowadzimy do porządku obrad. W takim razie kończymy ten punkt obrad. Dezyderat przegłosujemy 28 stycznia na posiedzeniu w sprawie płatności obszarowych. Padły tutaj jeszcze dodatkowe pytania. Też ma takie pytanie.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Panie Krzysztofie, czy mogę jeszcze coś powiedzieć? Też bym prosił, żeby jeszcze załobnować, jak to się dzisiaj pięknie nazywa, w Agencji, żebyśmy te dopłaty dostali jak najszybciej, żeby była choć taka pomoc.

**Rolnik Grażyna Gąsowska:**

Rolnicy czekają na dopłaty i ich nie mają.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

My czekamy na nasze pieniądze.

**Rolnik Pani Grażyna Gąsowska:**

Do tej pory nie ma dopłat.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Rozumiem. Te postulaty były stawiane. Jeszcze raz dzisiaj prosimy, panie ministrze, żeby wpłynąć na Agencję. Jest tu prezes...

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Uważamy, że dla nas dopłaty powinny być w pierwszej kolejności.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

W pierwszej kolejności ci, którzy ucierpieli na skutek embarga.

**Rolnik Grażyna Gąsowska:**

Nawet na zakup kwot mlecznych.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Drugie było pytanie pana Walkowskiego – jak wygląda harmonogram dopłat bezpośrednich? Moje pytanie związane jest z tym, że KE zwróciła część środków z dyscypliny finansowej, ileś tam milionów; będą też potrącone w płatnościach 2014 na tej samej zasadzie, powyżej 2 tys. euro, tak? W jaki sposób to będzie wypłacane? Czy to będzie inna decyzja? Czyli jaka będzie procedura wypłacania? Jakie to są wielkości?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Otóż odpowiadając precyzyjnie na postawione pytania wyjaśniam, że po pierwsze od 16 października do końca grudnia wypłaciliśmy prawie 7 mld zł; z tego na ONW 1,877 mld zł, na programy rolno-środowiskowe 866 mln zł i płatności bezpośrednie 3,456 mld zł.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Panie ministrze, mogę jeszcze przerwać?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale naprawdę proszę. Pan minister skończy i pan jeszcze zada pytanie. Bez nerwów, naprawdę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Chcę zwrócić uwagę, że do końca grudnia wypłacaliśmy płatności dla tych wszystkich rolników, którzy otrzymywali płatności do 2 tys. euro, żeby było jasne. Natomiast w międzyczasie dokonano zmiany i przyjęto rozporządzenie Rady Ministrów, które umożliwiło wypłatę dodatkowych środków, tych 37 mln euro, o których mówił pan przewodniczący. One są kompensowane wobec tych wszystkich rolników, którym oczywiście potrącono z płatności bezpośrednich powyżej 2 tys. euro w ramach dyscypliny.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

W ramach jednej decyzji, czy są dwie decyzje?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

To jest ta sama decyzja. Jest to tylko i wyłącznie kompensata. Natomiast jeżeli chodzi o harmonogram płatności na I kwartał 2015 r., to wygląda on następująco. Styczeń...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Zbyszek, no naprawdę proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

...wypłacimy 5,2 mld zł, w lutym 3,9 mld zł, w marcu 1,7 mld mln zł, co daje łącznie prawie 11 mld zł płatności do końca marca. Chcemy zakończyć proces na poziomie ponad 90%, ponieważ zawsze są trudne płatności na poziomie 2 – 3%. Tak, że do końca marca ten projekt i ten harmonogram będzie zrealizowany. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Chodzi o kolejność. Tutaj była prośba, żeby w pierwszej kolejności wypłacać tym, którzy byli poszkodowani w związku z embargiem. Czy jest możliwość przyspieszenia?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Na to pytanie trudno mi w tej chwili odpowiedzieć, ale zwrócę się do Agencji z takim wnioskiem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeszcze jedno pytanie, bo wpłynęła ustawa o płatnościach bezpośrednich za 2015 r. Czy ten system, który państwo przyjęliście w sierpniu, był zatwierdzony przez Brukselę? Pani dyrektor? Czy to tylko jest nasza propozycja?

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Panie przewodniczący, zgłosiliśmy do Komisji Europejskiej i do dzisiaj nie mamy odpowiedzi.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Chodzi o to, że 28 stycznia rozpatrujemy ustawę i ta decyzja powinna już być.

**Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:**

Na dzisiaj, panie przewodniczący, jej nie ma.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale czy będzie? Trudno powiedzieć, tak? Posiedzenie Komisji zaplanowaliśmy na 28 stycznia o godz. 11.00. Prośba, żeby jednak to stanowisko Brukseli było do tego czasu, bo mamy szereg wątpliwości, zgłaszanych do Komisji. Trzeba będzie to wszystko wyjaśnić. Pan jeszcze chciał coś powiedzieć? Proszę bardzo.

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Chciałem powiedzieć, że to jest stary chwyt reklamowy, ile to Agencja nam pieniędzy wypłaciła. W pierwszej kolejności wypłaca się gospodarstwom małym. Tych gospodarstw jest dużo i procentowo wydaje się, że się bardzo dużo wypłaciło rolnikom. A nasze gospodarstwa towarowe, gdzie mamy trochę więcej tych dopłat, są na szarym końcu. To jest chwyt reklamowy, ile tych pieniędzy wypłynęło. Na to się nikt nie nabiera.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jest prośba, panie ministrze, żeby przeanalizować sytuację i tym rolnikom, którzy ucierpieli w związku z embargiem...

**Członek Rady Powiatowej PIR, rolnik Tomasz Śmietalo:**

Panie ministrze, te dopłaty do małych gospodarstw to są pieniądze dla rolników, nazywanych u was tzw. rolnikami z Marszałkowskiej, a u nas – rolnikami z Lipowej. Wydaje mi się, że jak do nich te pieniądze wpłyną w czerwcu, to się nic nie stanie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

O tym wiadomo, ale polityka jest taka, jaka jest. Czy są jakieś inne pytania w innych sprawach? Jeśli nie ma, to dziękuję serdecznie.

A, jeszcze jedna sprawa. Wpłynęła odpowiedź w trybie art. 157 na pytania dotyczące rynku mleka i zostanie przekazana posłom z Komisji. Jeśli będą pytania, to na następnym posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.